Cena egzemplarza 20 zł. Dla członków związku bezpłatnie.

# PRACOWNIK CHEMICZNY

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok II Wrzesień 1949 Nr. 9

## Trasa W-Z



W ODBUDOWIE WARSZAWY BIERZE UDZIAŁ CAŁY NAROD POLSKI

# Odznaczeni orderem »Sztandaru Pracy«

I-szej klasy

a) PRZEMYSŁ CHEMICZNY:

1. Ignacy Lis — dyrektor administracyjno-finansowy Zakł. Przem. Azotowego — Kędzierzyn,
2. Ruszel Jan — ślusarz Państw. Zakł. Azotowych — Mościce,
3. Inż. Zbigniew Sokołowski — dyrektor Wytwórni Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego — Wytw. nr 2,
4. Flusik Wacław — zastępca kierownika działu mechanicznego Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego — Wytw. nr 2,

II-giej klasy

5. Mieszczak Stefania — robotnica Wytwórni nr 3 w Krupskim Młynie,
6. Różycki Kazimierz — górnik, 14-ta Dolnośląska Wytwórnia Chemiczna Złoty Stok,
7. Strzelczyk Jan — zastępca mistrza Zakł. Przem. Azotowego w Chorzowie,
8. Hosowicz Jan — inżynier Zakł. Chemicznych — Oświęcim,
9. Michalik Władysław — inżynier P. F. Z. Azotowych — Mościce,
10. Łopaciński Jan — brygadzista działu mechanicznego Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego Wytwórnia nr 2,
11. Wolski Dominik — kierownik warsztatu mechanicznego Zakł. Chemicznych — Oświęcim,
12. Zagórski Teodor — mistrz ślusarski działu mechanicznego Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego Wytwórnia nr 2 w Tarchominie,
13. Zapart Czesław — zastępca kierownika oddziału Warlaminy Zjedn. Zakł. Przem. Barwników „Boruta" w Zgierzu,
14. Wnukowski Stanisław — mistrz oddziału gospodarki cieplnej — Nadodrzańskie Zakł. Przem. Organicznego „Rokita".

b) PRZEMYSŁ PAPIERNICZY:

I-szej klasy

1. Mól Franciszek — instruktor F-ki Celulozy i Papieru w Kluczach,
2. Stauffer Adam — inżynier - mechanik, szef działu ruchu — Krapkowickie Zakłady Papiernicze w Kaletach,

II-giej klasy

3. Lewandowski Stefan — strugacz F-ki Papieru we Włocławku,
4. Pawełka Józef — strugacz F-ki Papieru we Włocławku

## Kawalerowie Orderu »Sztandar Pracy«

Tow. Mieszczak Stefania — to pełna energii i zapału pracownica Wytwórni Chemicznej „Erg". Liczy obecnie 33 lata, córka małorolnego chłopa.

Gdy wspomina ciężkie swe życie w czasach Polski przedwrześniowej, ma łzy w oczach. Są one wymowniejsze od słów.

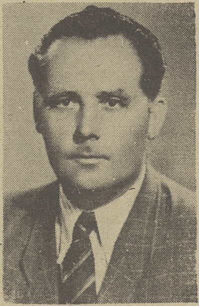


„Dziś czuję się inną" — mówi tow. Stefania. Rzucone hasło współzawodnictwa, podjęłam w pierwszych dniach i obecnie mogę się poszczycić normą 210 proc.

Dziś współzawodniczę o wiedzę, o wyższy poziom uświadomienia siebie i innych. W roku 1948 zorganizowałam przy naszej Wytwórni Ligę Kobiet. ukończyłam kurs prelegentek, kurs referentów personalnych — dopóki mi sił starczy, będę się uczyć pracując dla narodu, dla klasy robotniczej i dla Polski socjalistycznej".

Rząd Polski Ludowej, doceniając zasługi, jakie tow. Mieszczak Stefania położyła na polu współzawdonictwa, odznaczył ją orderem „Sztandaru Pracy" klasy II-giej.

Inż. Adam Stauffer ukończył swe studia na Politechnice Lwowskiej pełniąc równocześnie obowiązki asystenta przy Katedrze Pomiarów Maszyn. Od roku 1931 pracuje w fabrykach żarówek we Lwowie a następnie w kopalni soli potasowej w Hotyniu, jako kierownik wydziału mechanicznego. W kopalni tej pracuje nadal po wybuchu wojny, jako główny mechanik Kombinatu. Dzięki jego zdolnościom technicznym zostały przeprowadzone roboty mechaniczne i naprawcze, tak sprawnie, że Kombinat w roku 1939 otrzymał najwyższe odznaczenie pracy w ZSRR t. j przechodni sztandar przemysłu chemicznego ZSRR. W czasie okupacji niemieckiej pozostał nadal na swoim miejscu i mimo prześladowań i represji ze strony hitlerowców, nie dopuścił do wywiezienia robotników i fachowców z Kombinatu w głąb Niemiec. W roku 1944 zostaje przez okupanta przymusowo przesiedlony do Bochni,, a następnie do Wieliczki i przydzielony do podziemnej fabryki części samolotowych. Nie chcąc pracować dla wroga, opuścił pracę i ukrywał się na terenach Tarnowa. aż do wyzwolenia tych terenów przz zwycięską Armię Radziecką. Po wypędzeniu okupanta, organizuje w Tarnowie szkołę mechaniczną dla młodzieży wiejskiej, a następnie szkołę kierowców samochodowych przy RKU. W roku 1945 obejmuje stanowisko naczelnego inżyniera w Fabryce Celulozy i Papieru w Kaletach. W czasie odbudowy tej fabryki przeprowadził szereg usprawnień, między innymi, opracował specjalną konstrukcję łożysk, dzięki której uniknęto dłuższego postoju maszyn papierniczych. Do dalszych i licznych usprawnień, przeprowadzonych przez niego na terenie fabryki w Krapkowicach. należy zaliczyć:



Montaż i uruchomienie poważnie uszkodzonego turbogeneratora, o mocy 3 250 KW oraz zaprojektowanie i uruchomienie specjalnej instalacji wysokiego napięcia do badania jakości preszpanu, produkowanego dla celów przemysłu elektrotechnicznego.

**Pruchnicki Stanisław**
Sekretarz Generalny

# Dwie ustawy — dwa odznaczenia

Od czasu Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, nieustannie dokonywują się w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, głębokie zmiany, wywołane przez klasę robotniczą, która była współczynnikiem ustroju kapitalistycznego, a na jego gruzach buduje obecnie ustrój socjalistyczny. Równocześnie z tymi zmianami, które możemy nazwać zewnętrznymi, zachodzą również głębokie i zasadnicze przeobrażenia psychiczne. Zmienia się pojęcie wartości człowieka, jego cnót obywatelskich, zmienia się również pogląd na pracę, jej wartość i znaczenie dla kraju.

Ta zwycięska zmiana może każdego pracującego napawać dumą, zadowoleniem i szczęściem, że właśnie w jego czasach zachodzi, że jego bezpośrednio dotyka. Praca z poniżenia, shańbienia i przekleństwa za grzechy — jak mówi biblia — stała się cnotą obywatelską, sprawą czci, a człowiek pracujący, który w minionych okresach przeszedł przez niewolnictwo, poddaństwo, pańszczyznę i kapitalizm — doszedł do godności, zasłużył na najwyższy szacunek i wysunął się na czoło społeczeństwa, kierując losami kraju i prowadząc naród w przyszłość, lepszą!

Wieki ciemnoty oraz poniżenia człowieka pracy, lata niesprawiedliwości społecznej — minęły bezpowrotnie. Praca przestała być u nas przekleństwem i karą, a stała się twórczym wysiłkiem człowieka pracy i cnotą obywatelską.

Dlatego też, kiedy od czasu Manifestu Lipcowego ogromnym wysiłkiem wszystkich pracujących w Polsce — dźwignięto kraj z ruin i zgliszcz wojennych, kiedy osiągnięto duże wyniki, kiedy kształtuje się w szerokich masach stosunek do pracy, stosunek socjalistyczny — rząd Polski dla uczczenia 5-tej rocznicy P. K. W. N., dla uczczenia człowieka pracy, dla podkreślenia jego wartości i zasług w Polsce Ludowej, złożył w Sejmie projekty 2-ch ustaw: o orderze „Budowniczych Polski Ludowej" i o orderze „Sztandaru Pracy".

Projekty te, które w imieniu rządu zreferował Wicepremier tow. Minc, uchwalone przez Sejm 2-go lipca, jako ustawy weszły w życie z dniem 15-go lipca b. r.

Obie te ustawy o orderze „Budowniczych Polski Ludowej" i o „Sztandarze Pracy" mają jeden cel, a to — jak powiedział Wicepremier tow. Minc — uczcić, uszanować i otoczyć poważaniem twórczą ludzką pracę.

Order „Budowniczych Polski Ludowej" nadaje Prezydent Rzeczypospolitej, w drodze zarządzeń, ogłoszonych w „Monitorze Polskim". Order ten może być nadany osobie, zespołom jednostek, zakładom pracy i instytucjom — tylko jeden raz.

Order „Budowniczych Polski Ludowej" jest ustanowiony przez Sejm w celu nagrodzenia wyjątkowych zasług, położonych dla dzieła budowy Polski Ludowej. Orderem tym mogą być odznaczeni obywatele polscy, którzy szczególnie zasłużyli się dla budowy Polski Ludowej wybitną działalnością lub wybitnymi czynami w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej, zwłaszcza przez dokonanie usprawnienia pracy lub ulepszenia metod pracy, albo przodownictwa pracy, dalej w dziedzinie oświaty, nauki, kultury i sztuki, podniesienia obronności kraju, podniesienia zdrowotności i kultury fizycznej narodu, w dziedzinie służby publicznej.

Pozbawienie orderu może nastąpić w dwóch wypadkach: na mocy zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i na mocy orzeczenia sądowego, pozbawiającego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Order „Sztandaru Pracy", podobnie jak order poprzedni, zostaje ustanowiony w celu nagrodzenia zasług, położonych dla narodu i państwa, w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, budownictwa, handlu państwowego, spółdzielczości, finansów i innych działów gospodarki narodowej — przez usprawnienie lub ulepszenie metod pracy, racjonalizację pracy albo wybitne osiągnięcia w przodownictwie pracy i w dziedzinach, wymienionych, jak przy orderze „Budowniczych Polski Ludowej".

Order „Sztandaru Pracy" dzieli się na dwie klasy. Może być nadawany wielokrotnie osobom fizycznym, zespołom jednostek, zakładom pracy i instytucjom. Przy nadawaniu osobom fizycznym bierze się pod uwagę, obok zasług położonych, również jej podstawę społeczną.

Przepisy o nadaniu i utracie orderu „Sztandaru Pracy" są te same co przy orderze „Budowniczych Polski Ludowej".

Szczegółowe przepisy, określające przywileje i upoważnienia, które wynikają z nadania orderu „Budowniczych Polski Ludowej" i orderu „Sztandaru Pracy" ustalą statuty obu orderów wydane przez Radę Ministrów.

Trzeba podkreślić, że oprócz tych najwyższych odznaczeń, nadanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, za zasługi ludzi pracy, Rada Ministrów powzięła jeszcze 30-go czerwca 2 uchwały: jedną o ustanowieniu odznaki „Racjonalizatora Produkcji" oraz odznaki dyplomu „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji" — drugą o ustanowieniu odznaki „Przodownika Pracy, odznaki i dyplomu „Zasłużonego Przodownika Pracy".

Odznakę „Racjonalizatora Produkcji i Przodownika Pracy" nadaje Generalny względnie Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu, na wniosek dyrekcji zakładu, uzgodniony z Radą Zakładową, w celu wyróżnienia racjonalizatorów i nowatorów oraz przodowników pracy.

Odznakę i dyplomy „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji" i Zasłużonego Przodownika Pracy" nadaje właściwy komitet na wniosek Generalnego (Naczelnego) Dyrektora Przemysłu, uzgodniony z Zarządem Głównym Związku Zawodowego za szczególne zasługi w dziedzinie racjonalizacji i nowatorstwa, produkcji, w dziedzinie przodownictwa pracy.

Tylko obecne czasy i obecny ustrój mogły dać takie ustawy dla uczczenia zasług ludzi pracy, wczoraj jeszcze sponiewieranych, a dziś otoczonych honorem, godnością i czcią — wysuniętych na czoło i wskazywanych, jako wzór czasu i ustroju socjalistycznego, ludzi, wyzwolonych z ustroju kapitalistycznego, pracujących dla siebie, dla polepszenia warunków bytu, dla pokoju!

---

**◆◆ 2 Października 1949**

**Międzynarodowy**

**DZIEŃ POKOJU**

*Wiktor Drożdż*

# Spotęgujemy nasz udział w odbudowie Warszawy

*„Udział w odbudowie Warszawy przekształca ludzi i budzi w nich pragnienie wielkich czynów"*

*(Z przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na otwarcie trasy W — Z)*

Bezpośrednio po uroczystościach, związanych z V-tą rocznicą PKWN i z otwarciem trasy W-Z, odbył się w stolicy naszej Kongres Odbudowy Warszawy. Ponad 2.000 delegatów z całego kraju, wzięło udział w obradach tego Kongresu. Przedstawiciele Komitetów Odbudowy Warszawy z wszystkich województw, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, przodownicy pracy, warszawscy murarze rekordziści, fundatorzy i wykonawcy mostu śląsko-dąbrowskiego, zasłużeni działacze akcji niesienia pomocy zniszczonej Warszawie — świat nauki i techniki, przedstawiciele Rządu i szeregu instytucji społecznych — tworzyli na Kongresie Odbudowy reprezentację całego społeczeństwa polskiego.

**„Wasz Kongres — to dowód, że sprawą odbudowy naszej stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego kraju, czuje się związany swym sercem ze stolicą".**

Tymi słowami powitał Kongres Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

I tak jest istotnie.

Zbrodnia, dokonana przez hitlerowskiego najeźdźcę na Warszawie, na rozkaz wszechwładnego „Führera — Herrenvolku", była nie tylko aktem zemsty i głębokiej nienawiści do narodu polskiego — ale w swym założeniu miała być radykalnym posunięciem politycznym.

Nieludzki barbarzyński rozkaz zburzenia Warszawy, miał zadać narodowi polskiemu śmiertelny cios. Stolica kraju, od wieków stanowiąca punkt ciężkości, centrum życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski, promieniująca dynamiką społeczną na cały kraj — miała zniknąć z powierzchni ziemi. Przez zniszczenie tego niezwykle ważnego punktu geograficznego, niepohamowany w swych zbrodniczych pomysłach okupant, w obliczu nieuniknionej klęski, chciał na długie lata obezwładnić cały naród polski, pozbawiając go takiego czynnika aktywności, jakim była Warszawa, stolica kraju. Odwieczny nasz wróg istotnie dokonał tej zbrodni, lecz politycznego celu nie osiągnął.

**Warszawa została oswobodzona potężną ofensywą Armii Czerwonej, która zmiotła hitleryzm z ziem polskich poza Odrę i Nysę zadając mu w końcu śmiertelny cios w Berlinie, stolicy „Reichu" w gnieździe prusactwa.**

**W oswobodzeniu Warszawy — tego serca Polski — brał udział żołnierz Polski Ludowej, który dzięki wspaniałomyślnej decyzji generalissimusa Stalina, wkraczał wraz z Armią Radziecką w ulice zniszczonego miasta, podkreślając tym braterstwem broni, przyjaźń polsko - radziecką, będącą podstawą wielkiego zwrotu politycznego w dziejach naszego narodu.** Warszawa bohaterska, Warszawa walcząca, oszukana przez reakcyjnych polityków Londynu, rzucona przez nich na pastwę wściekłości hitlerowskiej — **nie tylko nie została wymazaną z mapy Europy, ale w ciągu pięciu lat podniosła się z ruin, jako zapowiedź nowych i pięknych kart historii narodu polskiego.**

Warszawa — tętniąca życiem stolica — Polski nowej, Polski Ludowej — stolica — Polski nowej, Polski Ludowej — uchwyciła mocno w swe ręce ster państwa — prowadząc je do promiennej przyszłości, przekształcając się na stolicę państwa socjalistycznego.

**Dzieje Warszawy pozostały nadal symbolem dziejów Polski.**

**Historia wydała swój sąd o Warszawie.**

Obszarnicy „kapitaliści" i rządy sanacji doprowadziły Polskę do klęski wrześniowej, a Warszawę w roku 1944 — do katastrofy.

**Rząd Polski Ludowej — i rewolucyjny ruch robotniczy zjednoczył naród polski w obozie demokracji, pod przewodnictwem awangardy klasy robotniczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poprowadził go do wolności i skierował twórczy wysiłek szerokich mas społecznych do odbudowy stolicy.**

Pierwszy etap tej odbudowy został uwieńczony gigantycznym wyczynem przedterminowego ukończenia trasy W-Z. W dniu „Święta Narodowego" Lud Warszawy odbudowujący z niesłychaną ofiarnością swe ukochane miasto wraz z niezliczoną rzeszą przybyłych na tą uroczystość, delegatów zrzeszeń i organizacji społecznych — reprezentantów mas ludowych całej Polski, spieszących sercem i czynem z pomocą podnoszącej się z ruin Warszawie — podziwiał i radował się wspólnie z dokonanego dzieła. Wspaniały fragment nowej Warszawy. Trasa W-Z jest istotnie chluba polskiej urbanistyki, dziełem rąk warszawskiego świata pracy i umysłów inteligencji technicznej.

Ten pierwszy etap zamyka potężny bilans dotychczasowych prac, widoczny we wszystkich dzielnicach Warszawy, nieomal w każdym jej zakątku, realizując tym samym wykonanie odbudowy przewidzianej w Planie Trzechletnim.

**Dotychczasowe osiągnięcia są rezultatem wysiłku nie tylko tych, którzy bezpośrednio biorą udział w tym wielkim i historycznym dziele, ale rezultatem ofiarności całego społeczeństwa.**

**Z tych podsumowań wyników możemy być dumni i zadowoleni.**

„Wczoraj odwróciliśmy jedną ze znamiennych stronic wielkiej księgi, na której widnieje napis „Odbudowa Warszawy" — powiedział na Kongresie Odbudowy, przewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki.

„I powinniśmy — brzmi dalszy ciąg jego wypowiedzi — zarówno od twórców trasy, jak i całego społeczeństwa oczekiwać pytania: **Co wielkiego macie napisane w tytule następnej stronicy? Na to pytanie trzeba nam będzie zaraz odpowiedzieć..."**

Takim obiektem może być niewątpliwie nowa Marszałkowska z centralnym, robotniczo-chłopskim ośrodkiem kultury".

**Kończąc swoje przemówienie, przewodniczący CRZZ zapewnił uczestników Kongresu Odbudowy Warszawy, że związki zawodowe we wszystkich swych ogniwach i instancjach wezmą jak najczynniejszy udział w dalszej społecznej akcji na rzecz odbudowy Warszawy — w ramach SFOS** (Społecznego Funduszy Odbudowy Stolicy).

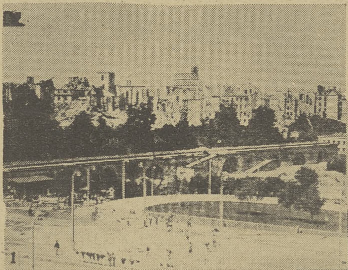
Sekretariat CRZZ uchwalił w dniu Kongresu Odbudowy, tj. w dniu 23 lipca konkretne zadanie organizacyjne dla usprawnienia udziału związków zawodowych w akcji odbudowy Warszawy. Rozporządzenia te dotarły już parę tygodni temu do dołowych ogniw naszego związku. W każdym zakładzie pracy powstał już komitet odbudowy Warszawy i zaplanował akcję mobilizowania mas pracowniczych oraz konkretne formy realizowania świadczeń.

Rezultaty tej akcji będziemy ogłaszać w stałej rubryce naszego miesięcznika.

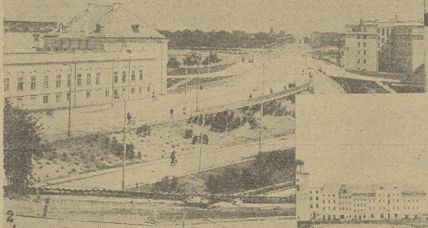
**CRZZ dla uczczenia Kongresu Odbudowy Warszawy postanowiła przekazać 10 milionów złotych na budowę robotniczo-chłopskiego ośrodka kultury, przy nowej Marszałkowskiej.**

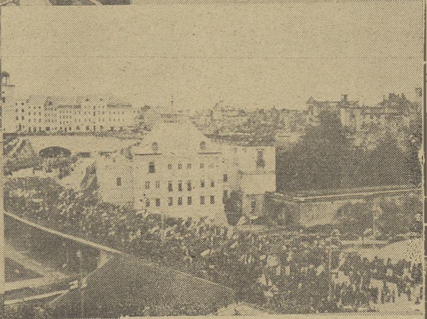
Miesiąc wrzesień jest miesiącem przeznaczonym specjalnie — jako

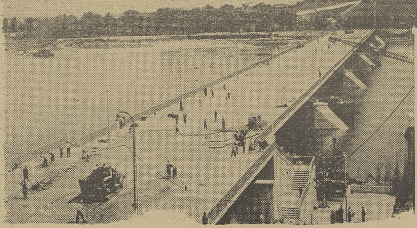
# TRASA W-Z











1. Ogólny widok przed rozpoczęciem robót.
2. Wjazd na most Śląsko-Dąbrowski i odbudowany Pałac pod Blachą.
3. Most Śląsko-Dąbrowski dar województwa.
4. Widok na tunel.
5. Defilada na trasie W—Z w dn. 22 lipca 1949 r.

okres wzmożonej działalności całego społeczeństwa na rzecz odbudowy stolicy. Załogi fabryczne, zrzeszone w naszym związku muszą dać wyraz solidarności i dyscypliny związkowej, realizując godnie uchwały CRZZ, a swoją inicjatywą zapisać się ambitnie na pierwszych listach ofiarodawców. Forma tej ofiarności będzie zależna od szczerej woli i społecznego uświadomienia danej załogi fabrycznej. Rzecz w tym, aby przeistoczyła się ona we właściwą i wskazaną pomoc, pod hasłem: „Dwa razy daje ten, kto daje szybciej". **Wrześniowy dar naszego związku na rzecz odbudowy Warszawy ma zapoczątkować nasz udział w dalszej stałej akcji, przewidzianej planem 6-letnim,** o którym poinformujemy naszych czytelników w następnych numerach miesięcznika.

Wrześniowy dar Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego — będzie pierwszą ratą tej ofiarności w rocznym planie preliminowanych na SFOS sum oszczędnościowych.

Musimy godnie reprezentować nasz poziom wyrobienia społecznego, a szczerą ofiarnością i czynem, zamanifestować swój patriotyzm dla kraju i przywiązanie do naszej stolicy — bohaterskiej Warszawy.

# Rozpoczynamy zbiórkę na odbudowę Warszawy

Telefonogram

**W dniu 1 września br. w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Gumowego Wytwórnia Nr. 3 w Łodzi odbyło się ogólne zebranie całej załogi w obecności przedstawiciela Zw. Zaw. i Rady Zakładowej.**

**Na tym zebraniu pracownicy, z okazji miesiąca odbudowy Warszawy, jednogłośnie zadeklarowali zbiórkę po 100 zł od osoby na ten cel.**

**Ogólna suma zadeklarowanej kwoty wynosi 176.000 zł.**

**Jednocześnie wezwano pozostałe zakłady pracy na terenie m. Łodzi do powzięcia podobnej uchwały.**

Nie wątpimy, że inicjatywa załogi Wytwórni Nr. 5 ZZPG znajdzie naśladowców nie tylko na terenie m Łodzi, ale wśród wszystkich załóg zrzeszonych w naszym związku.

Telefonogram podpisali: tow. Topolski, przewodniczący Zarządu Oddziału ZZPPCh Łódź oraz przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Romański.

Telefonogram

**W dniu 1 września br. pracownicy Fabryki Chemicznej „Boruta" w Zgierzu zadeklarowali po 100 zł na odbudowę Warszawy, co razem uczyni sumę 200.000 zł.**

**Jednocześnie wezwali pozostałe zakłady pracy do powzięcia podobnej uchwały.**

Telefonogram

**Załoga Państwowych Zakładów Związków Azotowych w Mościcach, podejmując hasło Kongresu Odbudowy Warszawy, postanowiła w miesiącu wrześniu, jako m-cu odbudowy stolicy opodatkować się w wysokości 2 proc. na ten cel. Niezależnie od tego postanowiono stworzyć roczny fundusz odbudowy Warszawy. Sprawa ta ma być rozpatrzona przez fabryczny komitet odbudowy Warszawy.**

*Emil Growiński*

# Polska w Obozie Pokoju!

## (Z doświadczeń minionego 10-cio lecia)

Dziesięcioletnia rocznica wybuchu II-giej wojny światowej rozbudziła w całym społeczeństwie polskim głębokie reminiscencje.

Dał temu wyraz Prezydent R. P. Bolesław Bierut, przemawiając do całego narodu 1-go września br., przez radio.

**„Walka o pokój, to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięciolecia, to obowiązek wobec własnej ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości".**

Oto jeden z cytatów tego przemówienia, w którym klęska wrześniowa i zbrodnie faszyzmu — zostały poddane jeszcze raz pod pręgierz opinii narodowej.

**Dwukrotnie Polska była skreślona, jako państwo niepodległe z karty Europy. Raz w wieku XVIII i po raz drugi w roku 1939.**

Pierwszy akt dramatu narodu polskiego był dziełem Targowicy — sojuszu wielkiej magnaterii z caratem, ówczesnej rodzimej reakcji przeciw postępowi. Rządy targowicy, to rządy ucisku i wyzysku, które doprowadziły gospodarkę krajową do zupełnej ruiny — a zakończyły się drugim rozbiorem Polski. Zbrojne powstanie, pod wodzą Kościuszki było pierwszym odruchem mas ludowych — grupy prawdziwych patriotów — wobec jawnej zdrady magnackiej reakcji sprzedającej ojczyznę wrogom, za cenę utrzymania się na swych majątkach i przy swoich przywilejach. Powstanie kościuszkowskie, mając za słabe podstawy do pogłębienia ruchu rewolucyjnego mas ludowych, nie uratowało wolności, było jednak pierwszym wyrazem walki wyzwoleńczej, w której dwie idee złączyły się w jeden nurt — patriotyzm i demokracja. Dwa następne powstania — listopadowe i styczniowe, w okresie naszej długoletniej niewoli, były obarczone tymi samymi błędami t. j. brakiem dynamiki mas ludowych.

**W roku 1917 — Wielka Rewolucja Październikowa, dekretem Rady Komisarzy Ludowych, unieważniła zabór Polski dokonany przez carat — przynosząc tym samym wolność i suwerenność narodowi polskiemu.** Narodowy ruch wyzwoleńczy w Austrii — rozbił sztuczny twór imperializmu monarchię Habsburgów. Klęska Niemiec — obaliła słupy graniczne zaboru pruskiego.

**Ziemie polskie zostały oswobodzone z zaborów i obcych najeźdźców.**

Niestety — w tych przełomowych momentach historii, masy ludowe w Polsce nie posiadały odpowiednich przywódców. W zaraniu tej niepodległości, rzucono posiew do jej utraty. Byliśmy świadkami zażartej walki o władzę między endecją, a Piłsudskim. Leader endecji Dmowski, który spaczoną przez siebie ideę „pansłowiańską" bazował początkowo na wielkoduszności caratu, po upadku tegoż, przerzucił się na Wersal, opierając swe atuty na straszaku komunistycznym. Piłsudski, ze swym progermańskim programem, wyprzedził Dmowskiego, prowokując wojnę z organizującym się państwem socjalistycznym Republik Rad — wyprawą na Kijów. Piłsudski utrzymał się u władzy, kosztem improwizowanych granic na wschodzie i zachodzie, a polska racja stanu oparła się na kruchych gwarancjach Ligi Narodów, której autorytetu nie mieli zamiaru uznawać nawet jej twórcy. Niepodległość odzyskana w roku 1918 była wyzwoleniem połowicznym. Okres 20-tu lat tej suwerenności to okres nieustających kryzysów gospodarczych i wzrostu bezrobocia. Do

chód narodowy spadał z roku na rok a rosły miliardowe zyski krajowych i zagranicznych baronów kartelowych oraz potentatów bankowych. Malała ilość szkół, zmniejszał się nakład książek, gazet i wydawnictw. Miliony dzieci znajdowało się poza szkołą. Powrotny analfabetyzm szerzył się w zastraszający sposób. Rządy sanacji pogłębiając kryzys — systematycznie sprzedawały majątki państwowe zagranicznym kapitalistom. Masom pracującym odbierano wszelkie prawa, zagwarantowane konstytucją — a każdy odruch protestu i ustawiczne strajki wyzyskiwanych — głodujących rzesz robotniczych, tłumiono terrorem policyjnym.

**Rządy sprawowała nieznaczna mniejszość, w oparciu o obce i wrogie narodowi polskiemu agentury, wbrew woli i mimo jawnych protestów — przytłaczającej większości społeczeństwa.**

**Taką była istota niepodległości okresu 1918 — 1939 r., niepodległości burżuazyjnej i w niej leży źródło tragedii wrześniowej.**

Klęska wrześniowa — to bankruc- rzu zadeklarowali po 100 zł. na odbudowę Warszawy, co razem uczyni su- two rządów sanacyjnych. To bankructwo polityki zagranicznej Beka, polityki przyjaźni z hitlerowskimi Niemcami i popieranie ich na terenie międzynarodowym, to przekreślenie złudnych planów w ostatnim pięcioleciu tej suwerenności, wspólnego z Hitlerem uderzenia na ZSRR. — klęska wrześniowa, to następstwo zniekształcenia polskiej racji stanu i wrogiego nastawienia do naturalnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, to następstwo odrzucenia propozycji pomocy radzieckiej nawet w przededniu wojny i szukania ratunku na drodze „monachijskich iluzji".

Za zdradę tę, popełnioną wobec ojczyzny, naród polski zapłacił krwawą daniną 6-ciu milionów pomordowanych bestialsko ofiar, straszliwym zniszczeniem i dewastacją kraju — gruzami stolicy.

Naród polski już w pierwszych dniach wrześniowych, widział nagłą i upakarzającą klęskę swej armii. Widział niesłychaną panikę i haniebną ucieczkę prezydenta rządu, naczelnego wodza i całej plejady dygnitarzy państwowych i wojskowych.

Sromotny i naoczny bilans rządów przedwrześniowych, ujawnił w tragicznej formie przed całym społeczeństwem, zakłamane — samochwalcze zapewnienia. Okazało się, że Polska nie była do wojny przygotowana, że brak było jakiegokolwiek wojennego planu operacyjnego przeciw Niemcom, że błędną była dotkryna i zła organizacja armii. Klęska wrześniowa skompromitowała ostatecznie cały system i aparat rządowy będąc podsumowaniem antydemokratycznej i profaszystowskiej polityki endecko - sanacyjnej.

Z niewymowną rozpaczą i powszechnym załamaniem spoglądał naród polski na wkraczające w głąb kraju, niekończące się kolumny hitlerowskich Niemców, kolumny wroga, dyszące nienawiścią, mordem i grabieżą.

**Wyjście z tej straszliwej sytuacji wskazywali tylko bardziej uświadomieni robotnicy, chłopi i prawdziwie patriotyczny odłam inteligencji, propagując i organizując ruch oporu przeciwko okupantowi — oraz wskazując na Związek Radziecki, jako jedyne państwo, mogące narodowi polskiemu zwrócić wolność i przynieść wyzwolenie mas ludowych.**

Historia potwierdziła nieomylność tego kierunku politycznego — tej istotnej i podstawowej polskiej racji stanu.

Jakżeż wygląda istota drugiej naszej Niepodległości, którą odzyskaliśmy, dzięki pomocy Związku Radzieckiego? Niepodległość ta jest pełnym, stuprocentowym wyzwoleniem narodu polskiego.

Naród jest gospodarzem we własnym kraju. Odebrany kapitalistom i unarodowiony przemysł pracuje dla dobra ogółu. Chłopi są właścicielami uprawianej przez siebie ziemi. Gospodarka narodowa rozwija się i rośnie bujnie, w tempie niespotykanym nawet w najbardziej uprzemysłowionym kraju kapitalistycznym. Zniknęło widmo bezrobocia, wzrastają płace, rośnie z roku na rok ilość szkół wszelkiego typu, likwiduje się analfabetyzm.

**Niepodległość nasza oparła się wewnętrznie na braterstwie klasy robotniczej, na wzrastającej świadomości, inicjatywie, aktywności robotników, chłopów i inteligencji — na nowym socjalistycznym stosunku do pracy.**

**Niepodległość obecna wzmocniona została na zewnątrz granitową podstawą, jakim jest nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i sojusze z krajami Demokracji Ludowej. Niepodległość nasza buduje i rozszerza trwałość swoich fundamentów współpracą w jednym wielkim obozie Obrońców Pokoju, łącząc siły naszego narodu z siłami pokoju, wolności i postępu całego świata.**

Taką jest niepodległość silnego, ludowego państwa naszego — Polski wyzwolonej — reprezentującej interesy najszerszych mas narodu — niepodległość pełna i trwała.

**„Naród polski przezwyciężył i odrzucił przeszkody ustrojowo - społeczne, które w okresie międzywojennym były źródłem nędzy mas pracujących i źródłem słabości wewnętrznej całego narodu".**

**WŁADZA LUDOWA I JEJ POLITYKA BRATNICH SOJUSZÓW JEST NAJWYŻSZĄ RĘKOJMIĄ, ŻE NARÓD POLSKI WIĘCEJ NIE POCZUJE SIĘ SAMOTNY, OPUSZCZONY I BEZBRONNY".**

Te słowa Prezydenta Rzeczypospolitej, wypowiedziane w dziesięcioletnią rocznicę tragedii wrześniowej są określeniem — nauki, którą naród nasz zużytkował na podstawie doświadczeń z okresu minionego trzydziestolecia historii Polski.



**Strzelczyk Jan**
**Kawaler Orderu Pracy**

# Plenum CRZZ podejmuje uchwały ŚFZZ

Sierpniowe plenarne posiedzenie CRZZ rozpoczęło się referatem sprawozdawczym przewodniczącego CRZZ tow. A. Zawadzkiego na temat uchwał II-giego Światowego Kongresu Związków Zawodowych oraz zadań z nich wynikających. No podstawie tego referatu i przeprowadzonej dyskusji, plenum CRZZ wyraziło w swej rezolucji całkowitą solidarność z uchwałami II-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie, określając następujący zakres działania dla wszystkich związków zawodowych w Polsce:

1. **Ścisła współpraca ze stałym Komitetem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**
2. **Zorganizowanie stałych Komitetów Obrony Pokoju.**
3. **Organizowanie masowego obchodu „Międzynarodowego Dnia Pokoju"** (w bieżącym roku w dniu 2-go października).
4. **Łączenie akcji obrony pokoju z pogłębianiem przyjaźni i braterstwa naszego narodu z ZSRR.**
5. **Pogłębianie w szeregach związków zawodowych międzynarodowej solidarności robotniczej.**
6. **Prowadzenie akcji informacyjno-uświadamiającej o walce ŚFZZ z rozłamowcami i antyrobotniczymi związkami amerykańskimi AFL i CIO oraz angielskimi TUC.**
7. **Jak najbardziej czynny udział w pracach zrzeszeń branżowych ŚFZZ.**
8. **Zasilanie „Funduszu Międzynarodowej Solidarności Pracujących",** ustanowionego przez II Światowy Kongres Związków Zawodowych w Mediolanie, **celem niesienia pomocy związkom zawodowym, walczącym w obronie interesów klasy robotniczej.**

Te zadania, przekazane nam przez plenum CRZZ będziemy realizować w ramach naszego Związku. Jest rzeczą zrozumiałą, że nasz Zarząd Główny w tej sprawie wyda pewne dyrektywy. Nie możemy jednak czekać na nie bezdusznie. **Idea powszechnego pokoju nie może być opartą na okólnikach i zarządzeniach — musi ona rozpalić potężne i niegasnące zarzewie w naszych umysłach, musi stać się promotorem naszych dążeń, nieodłączną potrzebą życia zespołowego i jednostek.**

Współpraca ze stałym Komitetem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w szerszym pojęciu, to mobilizowanie całej klasy robotniczej i inteligencji pracującej, do walki o pokój.

**W szeregach obrońców pokoju musimy się znaleźć wszyscy. Kto nie pójdzie z nami, ten jest przeciwko nam — jest wrogiem klasy robotniczej.** W tym wypadku nie ma neutralnych. Mniej uświadomionych możemy uświadamiać — lecz nieprzejednanych będziemy łamać. Mobilizacja zwolenników obrońców pokoju, to wielkie „wici ludowe" — to „pospolite ruszenie" mas ludowych całego narodu. **Przeprowadzeniem tej mobilizacji, zająć się muszą przede wszystkim nasze dołowe organizacje, tj. Rady Zakładowe i kierownicy grup związkowych.** Pod ich to przewodnictwem staną do apelu w Międzynarodowym Dniu Pokoju, zaprzysiężeni obrońcy pokoju. Na podstawie ich raportów, będziemy sumować istotny stan obrońców pokoju, a zatem nasze szeregi i tych, co z szeregów naszych się wyłamią, przechodząc tym samym do szeregów naszych wrogów. Tego rodzaju raport stanu, musi być wynikiem ostrej czujności klasowej — wymagamy bowiem dla tak wielkiej i potężnej idei — ludzi ofiarnych i gotowych do czynu. Organizacyjnie, rezolucja plenum CRZZ poleca tę akcję ująć w stałe Komitety Obrony Pokoju, które winny być za inicjatywą Rad Zakładowych, wyłonione w najbliższym czasie. **W komitetach ma być reprezentowana cała załoga — robotnicy, kobiety, młodzież, inteligencja techniczna, a także i przedstawiciele rodzin robotniczych.** Komitety wejdą bezpośrednio w kontakt, w zależności od sytuacji terenowej z komitetami obrony pokoju — powiatowymi, wiejskimi wzgl. wojewódzkimi. Czas nagli! **Parę tygodni zaledwie dzieli nas od pierwszego Międzynarodowego Dnia Pokoju, od daty 2 października 1949 r.** W dniu tym masowe manifestacje na rzecz pokoju, będą pierwszym przeglądem naszych sił. Nie tylko obowiązek, ale nasza proletariacka ambicja wzywa nas, by wyraz woli olbrzymich mas ludowych nie oparł się tylko na liczebności, ale przede wszystkim na zdecydowanych postulatach, powszechnym entuzjaźmie, na uświadomieniu ideologicznym. Żywiołowy i spontaniczny charakter tej manifestacji, odbije się wszędzie tam, gdzie wre walka klasy robotniczej o wyzwolenie.

W dniu 2-go października solidarność międzynarodowa milionowych szeregów związków zawodowych winna być specjalnie podkreślona i uwidoczniona. Musimy śmiało, z głębokim przekonaniem i uczuciem wypowiedzieć przed całym światem jedną wielką prawdę:

**Związek Socjalistyczny Republik Radzieckich był pierwszym państwem na świecie, który wskrzesił ideę niepodzielnego i powszechnego pokoju, stał się bastionem tej idei — i kroczy nadal na czele setek milionów obrońców pokoju w światowej walce z imperializmem aż do pełnego zwycięstwa.**

W uznaniu tych wielkich zasług, naród polski złączył się z ZSRR więzami nierozerwalnej przyjaźni i więzami prawdziwego braterstwa. To hasło nie może być hasłem tylko jednego dnia. Musi ono stać się myślą przewodnią w kształtowaniu świadomości naszych mas członkowskich. Możemy się szczycić tym, że właśnie nasza załoga fabryki chemicznej w Pustkowiu, rzuciła pierwsza wezwanie do masowego wstępowania członków naszego związku w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. **Zasilajmy więc stale te szeregi, nie przez narzucanie swej woli, ale przez dobrze i solidarnie prowadzoną akcję uświadomienia politycznego.** Tego rodzaju akcję musimy rozwinąć szeroko i prowadzić ją systematycznie. Podjęta na terenie ŚFZZ walka z rozłamowcami i zdrajcami klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych wprawdzie dała nam pierwsze owoce zwycięstwa, lecz trwa nadal i zaostrza się. Przywódcy spod znaku AFL, CIO i TUC nie cofną się w swej podłości przed żadnymi środkami. Wspólnie z rządami krajów kapitalistycznych i międzynarodową kliką imperialistów, gotują się do ostatecznej rozprawy, by w swoich krajach złamać i zgnębić opozycyjne stanowisko mas ludowych, protestujących przeciwko podżegaczom wojennym. Naszym braciom związkowcom, gotowym zawsze do podjęcia tej walki, musimy przyjść z pomocą, musimy śledzić zamiary ich wrogów i wspólnym wysiłkiem je paraliżować. Akcja łączności z bratnimi związkami zawodowymi, będzie nie tylko przedmiotem obrad, ale i urealnienia odpowiedniego programu przez nasz Zarząd Główny. **Obowiązkiem organizacji dołowych będzie informować masy członkowskie o stanie tej łączności i o przebiegu działalności Zarządu Głównego na terenie międzynarodowym.** O te informacje, dołowe organizacje winny się upominać, poddawać krytyce przedstawiając swoje **życzenia i żądania.** Wtedy praca będzie realną i naprawdę pełnowartościową — socjalistyczną. Do tej pory nie mą jeszcze definitywnych zarządzeń w sprawie zorganizowania międzynarodowych zrzeszeń branżowych pracowników przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego, lecz już, jak awizowaliśmy w artykule sprawozdawczym z II-go Światowego Kon-

gresu Związków Zawodowych — przygotowania do tych międzynarodowych konferencji branżowych, znajdują się na warsztacie prac ŚFZZ i do końca bieżącego roku będą zrealizowane.

W wykonaniu przekazanych nam zadań przez CRZZ — mamy stworzyć w ramach naszego związku, Fundusz Międzynarodowej Solidarności Pracujących". Szczegółowe wytyczne przekaże Zarząd Główny. Niemniej własną inicjatywą możemy wyprzedzić to zalecenie oraz zarządzenie. Wystarczy bowiem świadomość, że fundusz ten jest przeznaczony do przyjścia z materialną pomocą naszym braciom związkowcom, walczącym w obronie klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych i kolonialnych.

Wykonanie zadań przekazanych związkom zawodowym przez plenum CRZZ, jest niczym innym, jak zrealizowaniem uchwał II-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych — najwyższej instancji świata pracy na terenie międzynarodowym. Nasze osiągnięcia mają znaczenie historyczne — albowiem od dalszych zwycięstw i sukcesów ŚFZZ w walsce z imperializmem i kapitalizmem, kształtować się będą dzieje ludzkości

Musimy to zadanie wypełnić w poczuciu wielkiej odpowiedzialności Musimy zmobilizowane masy proletariatu wprowadzać do czynnej walki o Pokój i Demokrację — aż do pełnego zwycięstwa:

„Bój to będzie ostatni — krwawy
skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni ogarnie
ludzki ród".

Red.

# Centrum naszych zagadnień

II Kongres Związków Zawodowych w Polsce — przeanalizował wszystkie problemy aktualne, związane z obecnym ruchem zawodowym. Rozważania te znalazły swój wyraz w Uchwałach Kongresu — które, siłą faktu, określiły nam i wytyczyły zadania i pracę związkową w obecnym etapie.

**Uchwały Kongresu, na czołowym miejscu podkreśliły spośród wielu zadań — walkę o rozwój gospodarki narodowej.**

»Pomimo niewątpliwych osiągnięć ruchu zawodowego na tym polu — brzmi tekst uchwały Kongresu — poważna część związków zawodowych, nie żyje zagadnieniem wytwórczym i nie rozumie jeszcze we właściwy sposób nowej roli związków zawodowych w warunkach budowy socjalizmu. **Kongres stwierdza konieczność wysunięcia zagadnień wytwórczych, na czoło zadań ruchu zawodowego we wszystkich jego ogniwach«.**

Plenum sierpniowe CRZZ w swoich uchwałach, pod tytułem »Główne zadania związków zawodowych« podkreśliło ponownie, w myśl postanowień Kongresu, **że zagadnienia produkcyjne, współzawodnictwo pracy i walka o wykonanie oraz przekroczenie planów produkcyjnych — winny być stale w centrum uwagi związków zawodowych.**

**Plenum zobowiązało związki zawodowe do:**

1. **Wzmożenia walki o plan gospodaczy,** w celu zabezpieczenia przedterminowego wykonania planu rocznego oraz 3-letniego planu na 2 do 3 miesięcy przed końcem roku.

2. **Systematycznej kontroli wykonania zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych.**

3. **Uaktywnienia rad zakładowych i zarządów oddziałów** w dziedzinie wykonania i kontroli wykonania zadań produkcyjnych i oszczędnościowych.

4. **Przeanalizowanie realizacji planu produkcyjnego** i opracowania środków zaradczych oraz mobilizacji mas robotniczych, celem przezwyciężenia poważnych trudności.

5. **Wzmożenia działalności na polu współzawodnictwa pracy** i doszukiwania się nowych i właściwych form, gwarantujących wzrost wydajności

6. **Współpracy i udzielania pomocy nadzorowi technicznemu** (majstrom, brygadzistom, technikom) dla podniesienia autorytetu tegoż i złączenia zagadnień nadzoru technicznego z pracą wytwórczą i ruchem współzawodnictwa.

7. **Wzmożonej walki przeciw nieusprawiedliwionej absencji,** zwalczania markieranctwa i symulacji — i zastosowania wobec niepoprawnych sankcji karnych w ramach statutu związkowego

8. **Wzmożenia czujności załóg fabrycznych i organizacji związkowych** wobec wrogiej i zbrodniczej działalności elementów reakcyjnych, posługujących się sabotażem gospodarczym, dywersją i szpiegostwem na zakładach pracy, w transporcie , komunikacji itp.

9. **Natychmiastowego sygnalizowania i informowania** Zarządów Głównych i CRZZ o powstałych trudnościach w dziedzinie wykonania planów produkcyjnych i o innych podstawowych sprawach, związanych z życiem zakładów pracy i warunkami bytowania mas robotniczych.

Tych 9 punktów uchwały plenum sierpniowego CRZZ, są niczym innym, jak rozszerzeniem uchwał II-go Kongresu Związków Zawodowych, a przede wszystkim przypomnieniem pod adresem wszystkich naszych komórek organizacyjnych, a w pierwszym rzędzie, pod adresem rad zakładowych.

Ogólnie bowiem stwierdzono, że realizacja tak ważnych postanowień w praktyce uwidocznia żółwie tempo. Bilans 2-go półrocza ujawnił na szeregu odcinkach produkcji w różnych gałęziach przemysłu — sutuację bardziej drastyczną, jak przypuszczano.

**Zagadnienie produkcyjneześrodkowuje w sobie dwa zasadnicze elementy: organizacyjny i wychowawczy.**

Jeśli rada zakładowa jest źle zorganizowana, nie jest i nie bedzie zdolną do mobilizacji mas na odcinku produkcyjnym swego zakładu. Jeśli rada zakładowa nie oddziaływuje wychowawczo na załogę — współzawodnictwo pracy, ta podstawa zobowiązań przekraczania i przedterminowego wykonania zobowiązań produkcyjnych, i oszczędnościowych — bedzie stale się załamywać. Ofiarne zrywy załogi, wykonanie zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia takich czy innych przełomowych wydarzeń politycznych czy społecznych — świadczą o gotowości mas do czynu lecz nie są jeszcze świadectwem systematycznej i planowej pracy na odcinku produkcyjnym rady zakładowej. **Samo stwierdzienie braku należytej organizacji grup związkowych w danym zakładzie pracy — jest dowodem że zagadnienie produkcyjne jest źle postawione.**

Zobowiązania produkcyjne nie mogą być zobrazowane wykresem, na którym linia wyników przedstawia piramidy wyskoków i spadków.

Jest to wynikiem tego, że rady zakładowe nie prowadzą żadnej obserwacji w tym kierunku i nie widzą tego rodzaju wykresów. W przeciwnym bowiem razie, takie wahania na barometrach stanu produkcyjnego, nie uszłyby ich uwadze **Zagadnienia produkcyjne muszą stać się powszednim chlebem rad zakładowych, gdyż są podstawą wszystkiego.** Każdy sukces chwilowy, odniesiony na odcinku wpółzawodnictwa pracy, racjonalizacji czy nowatorstwa, na odcinku kulturalno - oświatowym, akcji socjalnej itp. — będzie z gory przekreślony, jeśli zakład pracy nie wywiąże się ze swoich zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych. Zagadnienia produkcyjne i związana z nimi mobilizacja mas pracowniczych nie jest problemem wcale zawiłym. Rady zakładowe muszą zmienić jedynie nastawienie w tym kierunku i to radykalnie. Polityka działania po linii najmniejszego oporu, musi być zarzucona. Należy raz na zawsze zerwać z tą mentalnością: »niech się o to martwi dyrekcja i administracja — od tego przecież oni są«. **Uciekanie się w krytycznych momentach do interwencji czynnika partyjnego, jest egzaminem niedojrzałości w sprawach produkcyjnych rady zakładowej.**

**Nawiązując do tych rozważań, należy dodać, że permanencja tego stanu rzeczy — tkwi również w braku odpowiedniej kontroli ze strony Zarządów Oddziałów.** I w tych instancjach naszej struktury organizacyjnej możemy zaobserwować brakześrodkowania wysiłków na odcinku produkcyjnym. W Zarządach Oddziałów poszczególne referaty żyją życiem oddzielnym. Jedne rozwijają się pomyślnie dzięki inicjatywie i sprawności kierowników, inne wykazują szereg niedomagań i wymagają nadzoru — ale wszystko to razem nie koncentruje się wokoło zagadnień produkcyjnych, które winny być czarnym punktem na tarczy osiągnięć Winny być istotnym celem — wybijać za każdym pociągnięciem — jak za pociągnieciem spustu — 12-tkę. **O sumie trafnych punktów decyduje wykonanie zadań produkcyjnych.**

Oczywiście że w naszym związku są rady zakładowe które żyją zagadnieniami produkcyjnymi. Te rady zakładowe na plenarnych posiedzeniach Zarządu Głów-

nego, na naradach aktywu gospodarczego, były wyróżnione i podawane za wzór. Jest ich jednak ciągle za mały procent. Rozważając nad 9-cioma punktami plenum sierpniowego CRZZ, możemy pobieżnie tylko naszkicować sytuację produkcyjną w naszych zakładach pracy, a mianowicie:

Zabezpieczenie przedterminowego wykonania planu rocznego, a planu 3-letniego na 2 do 3 miesięcy przed końcem roku, znajduje się pod znakiem zapytania w przemyśle chemicznym. Ostatnia narada gospodarcza, w maju br. uchwaliła zmobilizować i skoncentrować wszelkie rezerwy, będące w dyspozycji przemysłu chemicznego. Postanowiono braki zasadnicze bezwzględnie usunąć, przeanalizować wskaźniki zużycia materiałów i surowców oraz podnieść wskaźnik wydajności sukcesywnie o dalsze 4 proc., przez zwalczenie absencji i bumelanctwa, przez rozpowszechnienie inicjatywy usprawnień i wynalazczości, przez usprawnienie systemu zaopatrzenia i upłynnienia zbędnych remanentów, przez zespolenie akcji oszczędnościowej z akcją współzawodnictwa pracy i t. d.

Podobne, zastosowane do stwierdzonej sytuacji, opartej na analizie terenowej, rezolucje zapadły na naradch aktywu gospodarczego przemysłu papierniczego i szklarskiego.

Narady te odbyły się z zakończeniem I-go półrocza 1949 roku. Mija kwartał. — **Ile z tych postanowień zostało zrealizowanych na 100 proc.?, ile połowiczne? — ile zaprzepaszczonych? — wykażą narady gospodarcze naszego aktywu związkowego, awizowane terminowo w II-giej połowie września.**

Będą one zarazem oceną naszej pracy związkowej w dziedzinie produkcyjnej i kontrolą wykonania uchwał Kongresu Czerwcowego. Będą zarazem ostatnią syreną alarmową, wzywającą nasz aktyw związkowy i załogi fabryczne do przedterminowego wykonania planu 3-letniego i zobowiązań oszczędnościowych.

Będą sądem społecznym dla tych, którzy zaniedbali lub nie spełnili należycie swoich obowiązków.

# Wyteczne sierpniowego Plenum C. R. Z. Z.

W 2-gim dniu sierpniowego plenum, tow. Adam Doliński, sekretarz CRZZ. — w wyczerpującym referacie, poza częścią sprawozdawczą, omówił aktualne zagadnienia organizacyjne. Zostały one uzupełnione w dużej mierze dyskusją i ostatecznie znalazły swój oddźwięk w rezolucji, jako wytyczne na najbliższy okres.

Na pierwsze miejsce wysunięty został problem bytowania. Bolączki, niedomagania i trudności, przejawiające się w codziennym życiu mas pracowniczych, były szeroko omawiane na II Kongresie Związków Zawodowych — były ośrodkiem zainteresowania prezydium oraz delegatów Kongresu. **Uchwały, zdążające do poprawy bytu świata pracy, podjęte przez II Kongres Związków Zawodowych, siłą rzeczy, winny być realizowane w pierwszej kolejności.** Słuszność tej tezy została potwierdzona akcją pokongresową. Niemal na wszystkich zebraniach załóg fabrycznych, najgorliwiej dyskutowano nad tymi sprawami. Sprawozdawczość z kampanii pokongresowej nie może być w pełni podstawą planowej realizacji żądań i życzeń. Po pierwsze, że sprawozdania nie ujęły wszystkich zagadnień, po drugie, że nie mogły wyczerpać całokształtu zagadnień, a po trzecie, że nie wysunęły technicznych czy organizacyjnych wniosków odnośnie realizacji tychże.

**Istnieje więc konieczność gruntownego omówienia, wysuniętych w akcji przed i pokongresowej, spraw bytowych, przez wszystkie nasze komórki organizacyjne od grup związkowych poc ąwszy, a na Zarządzie Głównym skończywszy i nadania tej akcji ustalonego planowania i konkretnych form realnych.** Tak, a nie inaczej musimy podejść do powziętych uchwał Kongresu. Niektóre postulaty Kongresu zostały zrealizowane odgórnie przez najwyższe instancje, tym samym nadano im konkretne nastawienie i bezpośredni tok urzeczywistnienia. Wyraża to również rezolucja sierpniowego plenum, a mianowicie:

a) **Rada Państwa wyasygnowała 2 miliardy złotych na remonty mie** szkań robotniczych oraz powołała do tych spraw nadzwyczajną komisję z przewodniczącym CRZZ na czele, podporządkowując jednocześnie dyspozycji tej komisji, sumy F. Gosp. Mieszkaniowej i F. Inwest. przemysłu, na kapitalne remonty mieszkań robotniczych.

b) **Zostały zawarte umowy zbiorowe w większości przemysłów prywatnych,** co przyniosło znaczną poprawę bytu robotników i pracowników w nich zatrudnionych. W umowach tych przedsiębiorcy prywatni zobowiązali się do wpłat 8% funduszu płac na akcję socjalną. Przypadające sumy świadczeń mają być oddane do dyspozycji CRZZ, przez Ubezpieczalnie Społeczne.

c) **W toku załatwiania są następujące sprawy:**

1. Sprawa przedłużenia najkrótszych urlopów pracowników fizycznych weszła w stadium ostatecznego rozstrzygnięcia.
2. CRZZ przygotowała projekt ustawy o społecznej Inspekcji Pracy, która będzie niewątpliwie miała duże znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.
3. W przytowaniu jest projekt ustawy (nowelizacja), celem usprawnienia lecznictwa pracowniczego.

**Sekretariat CRZZ, ogłaszając rezolucję plenum sierpniowego, poinformował w ten sposób masy członkowskie o I-szym etapie realizacji uchwał Kongresu w sprawach bytowania mas pracowniczych.** Czy jednak te informacje mają być ostatecznym wyczerpaniem sprawy? Jeślibyśmy na tym poprzestali, to, siłą faktu, cała struktura organizacyjna podległych CRZZ instancji związkowych, byłaby zbędną.

Wiadomo — droga od wyasygnowania 2 miliardów złotych na remonty mieszkań robotniczych — do naprawienia przeciekającego sufitu czy dachu nad głową pracownika, lub też założenia tej czy innej instalacji urządzeń higienicznych — nie jest szybką ani prostą, wije się lub gubi wśród gąszczów i manowców biurokracji — wydłuża się w nieskończoność na skutek bierności aktywu związkowego, właściwego aparatu interwencyjnego i kontrolnego.

Z pracy codziennej dowiedzieliśmy się o podziale przyznanej sumy 300 milionów na poszczególne województwa i o tym, że pożyczki przyznawane będą przez CRZZ w granicach ustalonych rozdzielnikami, przy udziale delegata ZOR. Dalsze szczegóły rozporządzenia interesują raczej wykonawców.

Masy członkowskie są zainteresowane efektem bezpośrednim. Obowiązkiem prasy związkowej, jest przekazywanie tych wiadomości. Lecz skąd je wziąć? Jeśli pójdziemy dalej śladami wykonawców, zdobędziemy w następstwie rozdzielniki sum, rozpracowane przez CRZZ — na PRZZ i Zarządy Oddziałów, a w końcu przyznane poszczególnym radom zakładowym. Taką informacją, dziury w dachu nie załatamy. Kwestia przydziału smoły, budulca, papy, lepnika na kapitalne i częściowe remanenty, będzie się powtarzała w/g przysłowiowego „w koło Macieju“ na wszystkich zebraniach. Jeśliby istniał solidny plan tej akcji, oparty na

realnej i ustalonej sytuacji w terenie, z opracowaną kolejnością zaspokajania zopotrzebowań — sprawa byłaby jasną. Publikacja takiego planowania, podana do wiadomości mas członkowskich, uspokoiłaby niejednego.

„Jesteśmy ujęci planem" — wszystko jest przewidziane w sprawiedliwej kolejności — rozumowanoby bo gdzieindziej jest jeszcze gorzej. Za tego rodzaju podejście mas członkowskich, możemy gwarantować. Niestety — planowanie jest otoczone nimbem tajemniczości albo dorywczo zostaje zaimprowizowane. W takiej sytuacji redaktor pisma związkowego daremnie grzebie w okólnikach wydziałów, zbywany często, gęsto zdawkową obietnicą, okraszoną frazeologią. Wszystko to nie wzbudza zaufania i nie przyspiesza procesu zmiany stylu pracy.

Zagadnienie remontów mieszkań robotniczych zostało rozwinięte przykładowo na marginesie problemu bytowania mas członkowskich. Te same zestawienia dotyczą akcji socjalnej oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Prasa związkowa jest poważnym czynnikiem pomocniczym w dyspozycji Zarządu Głównego, Zarządów Oddziałów i aktywu związkowego, w łączności z masami — powinna być zatem w pełni wykorzystana, a nie traktowana, jak piąte koło u wozu. Ta świadomość musi być ugruntowana w pojęciach każdego aktywisty związkowego.

W dalszej rezolucji, na temat spraw bieżących — plenum sierpniowe wysunęło selekcję personalną aktywu związkowego. Selekcję tę wyłoniła samorzutnie akcja pokongresowa, w czasie której wyróżniło się spoor aktywistów. Jest to stanowisko nader słuszne. **Wyróżnieni, winni być odpowiednio wykorzystani przez wysunięcie ich na odpowiedzialne stanowisko związkowe. Aktyw związkowy, zasilany działaczami, którzy zdali chlubnie praktyczny egzamin zostanie, rozszerzony i wzmocniony przez ambitnych i pełnowartościowych związkowców, równocześnie luzując tych, którzy swojem postępowaniem w akcji pokongresowej, ujawnili nie tylko ujemne kwalifikacje i brak obowiązkowości ale w dodatku narazili dobrą opinię naszego związku na kompromitację.** „Grupa szkodliwa musi bezwarunkowo ustąpić z terenu pracy" — to zdanie padło jako ostrzeżenie, na plenum majowym Zarządu Głównego, w zeszłym roku. Czasu do poprawy i rehabilitacji, było aż nadto sporo. Reasumując te niedomagania i przekazując selekcję pesonalną aktywu — plenum sierpniowe zobowiązało prezydium Zarządów Głównych do powołania na stanowiska referentów personalnych, odpowiedzialnych i doświadczonych aktywistów. Sprawy personalne naszego aktywu związkowego, w ramach Zarządu Głównego i Zarządów Oddziałów — zaostrzyły się w ostatnim okresie, wywołując do pewnego stopnia zjawisko kryzysu. Likwidacja tego stanu rzeczy jest w pełnym toku i zdąża do uzdrowienia stosunków.

**W końcowych punktach rezolucji organizacyjnej, plenum sierpniowe zapowiada wprowadzenie periodycznych odpraw, narad i seminariów w CRZZ z kierownikami wydziałów, referatami Zarządów Główn. i ORZZ. — celem ściślejszego powiązania prac oraz usprawnienia działalności aktywu związkowego.** Decyzję tę należy powitać z wielkim uznaniem i zadowoleniem. Przyczyni się ona bezsprzecznie do odciążenia balastu w naszym systemie sprawozdawczości, wzmocni kolektywny styl pracy i spełni w dużej mierze zadanie dokształcenia i doskonalenia praktycznego aktywu związkowego.

Rezolucja plenum, w dalszym ciągu, zatwierdza zarządzenia sekretariatu, celem usprawnienia systemu przekazywania składek członkowskich **wzywając wszystkie instytucje związkowe do wzmożenia aktywności w tym kierunku. Przynagla do zakończenia procesu przejścia na system indywidualny oraz likwidacji zaległości składkowych.**

Tym punktem rezolucji winne się bezzwłocznie zainteresować nasze wydział finansowe jak i skarbnicy Zarządów, aby odpowiednie wnioski zreferować na najbliższych posiedzeniach prezydialnych.

Ostatni punkt rezolucji, dotyczący uchwały sekretariatu, w sprawie udziału związków zawodowych w odbudowie Warszawy, rozwiązaliśmy w specjalnym artykule, poświęconym akcji wrześniowej—(Redakcja).

## Odznaczenia robotników przemysłu papierniczego

Za wybitne zasługi na polu realizacji planów inwestycyjnych, produkcyjnych oraz odbudowy fabryk, wielu robotników i pracowników umysłowych przemysłu papierniczego awansowało ostatnio na wyższe stanowiska służbowe i otrzymało odznaczenia Krzyżami Zasługi. Między innymi **dyrektorem Fabryki Papieru w Rudawie został robotnik Józef Osuch.** Tow. Osuch odznaczony został przez Prezydenta R. P. Srebrnym Krzyżem Zasługi. **Awans z robotnika na majstra i Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał robotnik działu drzewnego w fabryce celulozy na Dolnym Śląsku — Robert Herok**, za zasługi w dziedzinie współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

**Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został weteran pracy w papiernictwie, Roman Szac z warszawskich zakładów papierniczych w Jeziornie.** Tow. Szac od 57 lat pracuje w warsztacie ślusarskim. Dzięki jego pracy odbudowanych zostało wiele maszyn papierniczych, dokonał on szeregu ulepszeń w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy.

## Czekamy na zasłużoną premię

Rok prawie upływa, gdy został przesłany wniosek o przyznanie premii tow. Franciszkowi Kubali, wynalazcy z Zakładów Sodowych „Solvay" w Borku Fałęckim do Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach.

Wynalazek tow. Kubali — to usprawnienie pompy wiszącej do czerpania czerwonego kaustyku. Zaznaczyć należy, że usprawnienie pompy przy jednym pompowaniu zaoszczędza 75 roboczominut, co wynosi rocznie 450 roboczogodzin oraz daje przedłużenie żywotności „mich" i skrócenie czasu napraw.

Drugie usprawnienie polega na zastosowaniu siatki żelaznej, zamiast niklowej przy filtrach na oddziale sody żrącej.

Opierając się na doświadczeniach, zebranych w tym okresie — trwałość siatki żelaznej wynosi 101 dni, podczas gdy siatki niklowej wynosiła 71 dni. Podkreślić trzeba, że gdyby nie wynalazek tow. Kubali, filtr byłby nieczynny, gdyż siatkę niklową sprowadzano z zagranicy, a obecnie trudno ją nabyć. Należy jeszcze wspomnieć, że roczna oszczędność przez zastosowanie siatki żelaznej wynosi 500.000 zł.

Raport o wynalazczości tow. Kubali — Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego przyjęło do wiadomości, natomiast wniosek o premię — utonął.

Pytamy, jak długo jeszcze tow. Kubala ma czekać, stwierdzając równocześnie, że takie załatwienie sprawy nie jest zachętą do wynalazków i usprawnień.

### TELEFONOGRAM

Podajemy do wiadomości, że załoga przy Zjednoczonych Zakładach Koksochemicznych Wytwórnia Nr 6 w Chorzowie Batorym wykonała plan 3-letni dnia 1-go sierpnia 1949 r. w [illegible]

# B. i H. P. w »Borucie«

## tematem obrad kierowników grup związkowych

W dniu 31 sierpnia br. odbyło się zebranie kierowników grup związkowych Fabryki Chemicznej „Boruta" w Zgierzu. W obradach wzięli udział. z ramienia Zarządu Głównego, członek prezydium, tow. Mizerówna, kierownik wydziału org., tow. Dropalla i redaktor, tow. Growiński — z ramienia Zarządu Oddziału Z. Z. P. P. Ch. Łódź — przewodniczący, tow. Tupalski.

Obradom przewodniczył tow. Kwiatkowski Jerzy z załogi fabrycznej, a zarazem członek C. R. Z. Z. (zastępca).

Referat wstępny o aktualnych zagadnieniach kierowników grup związkowych, wygłosił tow. Dropalla. W czasie dyskusji, redaktor tow. Growiński, poinformował kierowników grup związkowych o przebiegu sierpniowego plenum C. R. Z Z., jak również o szczegółach zarzutów, pod adresem dyrekcji i rady zakładowej, wypowiedzianych na plenum C. R. Z. Z. przez tow. Altmana, kierownika departamentu Inspekcji Pracy przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Zarzuty te dotyczyły akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach „Boruty" — oraz zostały sprecyzowane następującymi uchybieniami:

1. Rękawice ochronne nie wytrzymują czasokresu ustalonego, tj. 6-cio miesięcznego. Zużywają się wcześniej lub drą się w nieprzewidzianych okolicznościach. Na skutek niestosowania wymiany zużytych względnie uszkodzonych rękawic — poważny procent pracowników ulega poparzeniu skóry (egzema).

2. Załoga mimo wydanych okularów ochronnych, nie używa tychże przy pracy. Stwierdzono również i w tym wypadku poważny procent zachorzeń ocznych.

3. Na oddziale nitrozwiązków, przy produkcji, która ma wybitnie groźny wpływ na organizm pracowników, skłonnych do nadużywania alkoholu, stwierdzono wysoki procent notorycznych alkoholików.

Tow. Altman zaznaczył w swych wywodach przed plenum C. R. Z. Z., że zarówno dyrekcja zakładu, jak i rada zakładowa Fabryki Chemicznej „Boruta", podchodzi do tych zagadnień biurokratycznie i mimo tak poważnych uchybień, nie wykazuje większego zainteresowania się problemem bezpieczeństwa i higieny pracy. Po tego rodzaju informacji należało się spodziewać, że zarzuty powyższe zostaną potwierdzone przez wypowiedzi kierowników grup związkowych, wśród których duży procent stanowią majstrzy i brygadziści.

**Dyskusja nad sprawą bardzo ożywiona i rzeczowa, przeistoczyła się w ogólną falę protestu, w stosunku do oświadczenia tow. Altmana na plenum C. R. Z. Z.** W dyskusji wzięła udział spora liczba mężów zaufania. Wykazała ona, że kierownicy grup są szczegółowo obznajomieni z właściwym stanem rzeczy — i do spraw bezpieczeństwa i higieny przy pracy tak ciężkiej i szkodliwej, jaką jest produkcja na poszczególnych oddziałach w Fabryce Chemicznej „Boruta" — przykładają **dużą wagę** i poważny wysiłek.

W dyskusji nie brakło rzeczowej samokrytyki, co stanowiło jej bezsprzeczną wartość.

Zaznaczyć należy, że nikt z członków rady zakładowej, nie zabierał głosu w swojej obronie, a z ramienia dyrekcji zakładu, ściśle fachowe sprawozdanie z akcji koła fabrycznego B. i H. P. złożył w czasie dyskusji inż. tow. Wiatrowski, specjalnie w tej sprawie, na zebranie kierowników grup związkowych zaproszony.

Mężowie zaufania zbijali zarzuty następującą repliką:

1. **Potwierdzono fakty wczesnego zużywania się rękawic ochronnych. Z drugiej jednak strony podkreślono, że właśnie na skutek obserwacji mężów zaufania, została zaalarmowana tymi wypadkami rada zakładowa i dyrekcja.** Drogą interwencji w C. Z. P Chem., 12-to miesięczna norma użytkowości rękawic, została obniżona do 6-ciu miesięcy. Ta zniżka nie rozwiązała problemu. Nieumiejętne obsługiwanie aparatury i maszyn oraz nietrwałość materiału, wywołuje jeszcze w dalszym ciągu duży procent przedwczesnego zużywania się rękawic ochronnych. Ponieważ planowana ilość nie została przez dział zaopatrzenia C Z P Chem uwzględniona, zakład nie dysponuje zapasem magazynowym, rękawice zużyte naprawia się we własnym zakresie, co tylko częściowo zaspakaja braki.

2. **Potwierdzono również zarzut nieużywania okularów ochronnych, mimo stałego nadzoru obsługi, jak również dyżurów nadzoru technicznego, trwającego regulaminowo przez całą dobę.** Wypadki nieprzestrzegania przepisów, zdarzają się na skutek niedostatecznej kwalifikacji zawodowej pracowników, Zbyt częsta zmiana nowych pracowników, marnuje wszelki wysiłek nadzoru i pracę uświadamiającą. Mimo to, na przestrzeni ostatniego kwartału, sytuacja uległa poważnej poprawie — a wypadki zachorzeń ocznych, nie stanowią bynajmniej groźnej pozycji, w zestawieniu badań ambulatoryjnych.

3. **Odparto kategorycznie zarzut, jakoby na oddziale nitrozwiązków pracowało 95 proc. notorycznych alkoholików.** W toku dyskusji nie brakło słów oburzenia na tego rodzaju nieuzasadnione twierdzenie. Zostało ono przyjęte, jako osobista obraza, zasłużonych w swej ciężkiej pracy, robotników oddziału nitrozwiązków. Zarówno kierownik grupy oddziału nitrozwiązków, jako też szef produkcji stwierdził, że według najbardziej ścisłych obliczeń, możnaby się doliczyć na oddziale nitrozwiązków 2 do 3% pijanych. Sprawa zagrożenia organizmu ciężką chorobą zawodową, dla używających alkohol na oddziele nitrozwiązków, przedstawia się w szczegółach następująco: Do lekarza chorób zawodowych w Łodzi, zgłosił się jeden z pracowników oddziału nitrozwiązków. Badania te doprowadziły do hipotezy, stawianej przez danego lekarza chorób zawodowych, powstawania schorzenia pęcherza moczowego, w wyniku pracy zawodowej. Sprawa ta jest przedmiotem dalszych badań naukowo-lekarskich i obserwacji, a jako środek zaradczy, zaleconą została abstynencja alkoholowa. Niezależnie od tego, na skutek **interwencji rady zakładowej, zwiększono dotację mleka dla oddziału nitrozwiązków. Pracownicy tego oddziału otrzymują najwyższą dotację mleka w całym zakładzie.**

Na podstawie przebiegu dyskusji możnaby ustalić, że zarzuty, stawiane przez tow. Altmana, jakkolwiek poparte częściowo niezaprzeczalnymi dowodami, nie są ścisłe. **Jednomyślnie został odparty przez kierowników grup związkowych, podstawowy zarzut, jakoby rada zakładowa i dyrekcja zakładu podchodziła biurokratycznie do spraw B. i H. P. i akcją tą się nie interesowała.** Zarzuty oparte są bądź na informacji z niekompetentnych źródeł, względnie na zbyt powierzchownej i sugestywnej ocenie. Zebrani kierownicy grup związkowych, zwrócili się do delegatów Zarządu Głównego, z żądaniem przedstawienia sprawy na prezydium Zarządu Głównego, celem wyjaśnienia i sprostowania zarzutów, postawionych przez tow. Altmana, na plenum C. Z. Z. Z. Jakkolwiek tow. Altman nie wymienił nazwę zakładu, to jednak ze sprawozdania jego wynikało niedwuznacznie, że fakty te zostały nie gdzieindziej, jak tylko w Fabryce Chemicznej „Boruta ujawnione.

**Załoga Fabryki Chemicznej „Boruta" wyrobiła sobie swą ciężką pracą nieposzlakowaną opinię i posiada wysoką ambicję zawodową.** Wszyscy wykwalifikowani robotnicy zdawali sobie i zdają doskonale sprawę, w jakich ciężkich warunkach pracują. Mimo dewastacji, w jakiej zastali po okupacji fabrykę, mimo prymitywnych urządzeń, przestarzałej i uszkodzonej aparatury — pracowali i pracują od samego początku bardzo ofiarnie i ambitnie, aby plan produkcji nie tylko wykonać, ale i przekroczyć. Dotychczasowe wyniki wykonania planu 3-letniego i rozwój współzawodnictwa pracy, potwierdzają tego rodzaju solidarne nastawienie załogi fabrycznej. O brakach i zagrożeniach wszyscy wiedzą i starają się dużym nakładem wysiłku, warunki pracy ulepszyć. Załoga spodziewa się raczej uznania i pomocy ze strony czynników miarodajnych, a nie zarzutów.

**Akcja uświadomienia prowadzona jest stale i intensywnie, co łatwo jest stwierdzić dokumentarnie, na podstawie odnośnych zarządzeń, odbytych pogadanek uświadamiających oraz akcji dokształcania zawodowego na wszystkich oddziałach.**

**Poważny zakres inwestycji, wykonanych we własnym zakresie, naocznie obala zarzut bagatelizowania akcji B. i H. P.**

Mimo licznych monitów, nie załatwiano i nie załatwia się sprawy zaopatrzenia zakładów w wentylatory, mimo, że zakłady, produkujące wentylatory, produkcję swoją zwiększyły. Ostatnio zwrócono się w tej sprawie o interwencję czynnika partyjnego.

To samo tyczy się dźwigów i drzwiczek elektrycznych.

Sprawa ubrań ochronnych jest problemem niełatwym do rozwiązania w warunkach pracy, jakie istnieją w „Borucie". Wielu pracowników wymaga przy tej pracy podwójnego ubrania ochronnego, a to zarówno z brezentu, jak i wełny. Ciągłość pracy nie pozwala na minutowe zmiany ubrań. Niezależnie od tego, jedno ubranie ochronne dla pracownika, na 2 lata — jest niewystarczające. Pracownik na oddziałach produkcji chemicznej, winien posiadać dwa ubrania, gdyż wymagają one częstego prania i naprawek. To samo dotyczy bielizny. Pracownik, który oddaje ubranie do pralni czy szwalni zakładowej, musi pracować w ubraniu własnym i niszczy je przez wypalenie. Istnieją wypadki, że cały dom pracownika, to jest, bielizna pościelowa, bielizna członków rodziny, ręczniki, obrusy itd. barwią się na kolory granatowe, przenoszone odzieżą własną z fabryki do domu.

Wszystkie zalecenia odgórne, załoga przyjmuje z należytym zrozumieniem, jednak dyrekcja nie dysponuje środkami, by zalecenia te realizować. Ambitna załoga, mimo tych braków, cały swój wysiłek skierowuje na podwyższenie produkcji i wykonanie zobowiązań.

Oddział barwników wykonał w ubiegłym miesiącu plan z 20 proc. nadwyżką.

Postulaty pracownicze Fabryki Chemicznej „Boruta", zostały przedstawione na II Kongresie Związków Zawodowych, przez delegata załogi tow. Kwiatkowskiego Jerzego, który wypowiedział je z mównicy Kongresu, domagając się rewizji układu zbiorowego — oraz zgłaszając wnioski o wprowadzenie 6-cio godzinnego dnia pracy na oddziałach szczególnie groźnych dla organizmu pracujących i zrównoważenia praw wysługi lat oraz praw urlopowych pracowników chemicznych z pracownikami przemysłu ciężkiego.

Oto zbiór sprawozdawczy odgłosów dyskusji z obrad kierowników grup związkowych Fabryki Chemicznej „Boruta".

Kierownicy grup związkowych postanowili na podstawie wyników obrad:

a) Przedstawić sprawę ubrań ochronnych, bielizny i rękawic ochronnych w formie konkretnych wniosków, radzie zakładowej — celem interwencji ostatecznej, dla usprawnienia zaopatrzenia ochronnego;

b) Wzmocnić nadzór techniczny przez szeroki udział i poparcie aktywu związkowego, a ponadto przedstawić przez radę zakładową wnioski stosowania sankcji karnych i kar administracyjnych w stosunku do opornych i wyłamujących się spod dyscypliny ogólnej członków załogi;

c) Przedstawić wniosek przesunięcia z oddziału nitrozwiązków tych pracowników, którzy nie przestrzegają abstynencji alkoholowej, do innych mniej zagrożonych oddziałów.

Podsumowanie dyskusji przeprowadził delegat Zarządu Głównego tow. Dropalla, zaznaczając, że przytoczone wywody zostaną przedstawione prezydium Zarządu Głównego, które niewątpliwie w tej sprawie, zajmie odpowiednie stanowisko.

Na zakończenie obrad, redaktor Growiński zaznajomił zebranych z akcją na rzecz odbudowy Warszawy i przygotowaniem obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju oraz z akcją na rzecz Funduszu Międzynarodowej Solidarności. Zebrani kierownicy grup, jednomyślnie i oklaskami zaznaczyli pełną gotowość do bezpośredniego rozwinięcia akcji propagandowej w tym kierunku, zaznaczając że ofiarność i społeczne wyrobienie załogi gwarantuje powodzenie tej akcji.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

# Mężowie zaufania z Ząbkowic nie zdali egzaminu wstępnego

Zebranie kierowników grup związkowych trzech naszych załóg fabrycznych w Ząbkowicach, w świetlicy Huty Szkła, dnia 27-go stycznia br., było wymową słabej aktywności grup związkowych w Hucie Szkła Galanteryjnego, W Hucie Szkła Okiennego i w Zakładach „Elektryczność".

Z ramienia Zarządu Głównego uczestniczyli w zebraniu: kierownik wydziału organ. tow. Dropalla i kier. wydz. prasowego, redaktor, tow. Growiński. Referat, na temat działalności kierowników grup związkowych, wygłosił tow. Dropalla, a uzupełnił w toku dyskusji, tow. Growiński, naświetlając zagadnienie akcji obrony pokoju, w ramach działalności grup związkowych, na zasadach przyjętej rezolucji sierpniowego plenum CRZZ.

Dyskusja nad tymi zagadnieniami oraz minimalna liczba zabierających głos, wykazała słabe przygotowanie ideologiczne tamtejszego aktywu i niestety nikłą działalność mężów zaufania, w ramach grup związkowych. Zebrani na sali, w znikomej ilości, dali dowód, że są tylko nominalnymi mężami zaufania. Wśród zebranych znajdowało się sporo statystów. **Jedyną stroną dodatnią tego zebrania była samokrytyka. Kierownicy grup przyznali szczerze, że poraz pierwszy dowiedzieli się z wygłoszonego referatu o zakresie działań grup związkowych.** Nieliczni tylko wiedzieli (coś niecoś) o regulaminie. Po podsumowaniu „suchotniczej" dyskusji, będącej raczej rozwinięciem, referatu wstępnego a zarazem wytknięciem bierności mężów zaufania — nastąpiła wtórna dyskusja, w formie repliki, na zarzuty pod adresem kierowników grup związkowych.

W rezultacie postanowiono jednomyślne, dla naprawienia dotychczasowego błędu ożywić działalność grup związkowych. Poważną winę tych zaniedbań ponosi Zarząd Oddziału naszego w Będzinie i rada zakładowa. Już samo przygotowanie zebrania, pozostawiało wiele do życzenia. Mała liczba uczestników, jak na trzy zakłady pracy, zupełne nieprzygotowanie sali — nie świadczyło dobrze o gospodarzach i organizatorach zebrania, jakkolwiek było ono zarządzone na 5 dni przed terminem.

Wyjaśnienia sekretarza Zarządu Oddziału, były nieprzekonywujące. Wydać zarządzenie do przygotowania zebrania, to jeszcze nie wszystko, raczej jedynie strona formalna. Jasnym jest, że w ciągu pięciu dni, nie można nadrobić zaniedbań miesięcznych. Nie tylko bowiem zebranie, jako takie, źle było przygotowane, ale co gorsze, sama organizacja grup związkowych, została ujęta również tylko w sposób formalny. O przygotowaniu ideologicznym nie było mowy. Obowiązkiem zaś rad zakładowych, jest nie tylko organizowanie, ale stałe instruowanie kierowników grup związkowych — szczególnie we wstępnej fazie uaktywniania. Natomiast Zarząd Oddziału powinien był skontrolować sprawność a w razie potrzeby udzielić radzie zakładowej pomocy instruktorskiej. Lepiej późno — jak nigdy — oto jedyny efekt zebrania kierowników grup związkowych naszych zakładach w Ząbkowicach.

---

Zarząd Główny

Związku Zadowego Pracowników

Przemysłu Chemicznego

w [illegible]

ul. 3-go Maja 11

Zarząd Okręgowy naszego Związku Zawodowego poczuwa się do miłego obowiązku podziękować Wam z szczerego serca za miłe przyjęcie naszej młodzieży robotniczej z zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Zieleniec, pow. Opole w dniu 28. 8. 1949 r., którym daliście możność zwiedzenia Waszej fabryki „Azoty' w Chorzowie. Naszym robotnikom pozostaje gościna u Was w niezapomnianej pamięci, a podarowana przez Was biblioteka będzie trwałą pamiątką tego dla nich radosnego dnia

Stwierdzamy to z całym uznaniem, gdyż widzimy, że rzeczywiście realizujecie hasło zbliżenia się miasta z wsią.

Nieomieszkamy i my zaprosić Waszą młodzież na nasze majątki rolne.

Sekretarz
(—) Szewczyk Fr

Przewodniczący:
(—) Radziura Ryszard

pieczęć okrągła:
Związek Zawodowy Robot.
i Pracown. Rolnych R. P.
Zarząd Ogręgowy

# Czarne czasy na atłasy

— Grosza złamanego nie zarobiłam tego roku przez tych cholerów, szklarzy z Batorowa! — wykrzykiwała na głos przed ladą sklepową spółdzielni wiejskiej, Mikitinowa, znana lichwiarka w całej gromadzie Łężyce na Ziemiach Odzyskanych.

Wtórował jej wspólnik, Czajkowski, a potakiwał, dołączając się do wyrazów oburzenia, kierownik spółdzielni, Lisowski.

Nic dziwnego. Dobrze działo się tej trójce, która przez trzy lata bezkarnie żerowała na biedocie małorolnych osadników gminy Łężyce.

Mikitinowa przywędrowała na Ziemie Odzyskane z forsą, wiadomego pochodzenia z czasów okupacyjnych, podczas których dorobiła się na szmuglu. Po wojnie osiedliwszy się w Łężycach skupowała, co się dało — z szabru czy też grabieży. Ten „handel wymienny" przysporzył jej sporo gotówki. Lecz co robić dalej? Wiadomo — z milicją niema żartów i można niezgorzej wpaść. Przyszedł jej z pomocą sąsiad Czajkowski i kilkunastu działaczy spod sztandaru Mikołajczyka. „Grunt, aby mieć głowę na karku — propaganda swoje, a my swoje po staremu" — zagajał kierownik spółdzielni, Lisowski.

Nowi osadnicy, przeważnie małorolni, z wielkim zapałem zabrali się do gospodarki na przyznanych im gruntach. Wierzyli, że Rząd Polski Ludowej przyjdzie im z pomocą. Otrzymali dobrą ziemię pod orkę i ziarno na zasiew, budulec na odbudowę zniszczonych zabudowań gospodarskich, nieco inwentarza żywego, narzędzia rolnicze, długoterminową pożyczkę pieniężną, ulgi podatkowe — a to już było sporo, dla małorolnych, którymi przedtem nikt się nie opiekował i których los był ciężki, a dla wszystkich obojętny.

We wsi założono szkołę i spółdzielnię. Zorganizowano Samopomoc Chłopską, wielu bardziej uświadomionych wstąpiło do gromadzkiej organizacji partyjnej. Mimo to gospodarka szła ciężko. „Jak zwykle na początku" — pocieszali się gospodarze. Po roku nie wiele się zmieniło, wprost przeciwnie, zapowiadało się na gorsze. W spółdzielni niczego nie można było dostać.

— Za mało członków — nikt z Was nie zapisuje się, więc cóż byście chcieli? Z próżnego nie naleje — wyjaśniali na naradach partyjni.

Ten i ów podrapał się po głowie, pogadał z żoną i zadecydował: ano, jak trzeba to trzeba — może i oni mają rację.




Cóż z tego, kiedy każdego kandydata na członka spółdzielni, edukował na swój sposób Lisowski: „Co to Wam da, że się zapiszecie — abo spółdzielnia co może — wiadomo, z próżnego nie naleje. I tak niczego nie zmienicie! Bieda jest losem chłopa — tak było od początku świata i tak będzie!

Wobec takiej zachęty kierownika spółdzielni, powzięta decyzja zamieniała się na dwa lub trzy kieliszki mocnej, a pieniądze, przeznaczone na wpisowe ulatniały się szybko wraz z oparem alkoholu.

Narzędzia rolnicze w ośrodku maszynowym psuły się prędko. Funduszu na naprawę nie było, a naprawa i przewóz do miasta kosztowała drogo.

— U Maciejów już dawno zaorali! — wytykała niezaradność Walentego — jako połowica.

— Zaorali? A skądże on wziął pług i konie — z nieba mu spadło, czy jak? — odcinał się Walenty.

— A jakże — z nieba? Od Czajkowskiego dostał, bo chłop rzutki i poradzić sobie umie, a nie taki gamoń, jak ty! — wydała ostateczny wyrok Walentowa.

Poszedł więc zgnębiony Walenty do Czajkowskiego zgodzić orkę. Cena była wygórowana.

Popuścilibyście trochę, przecie wiecie, że człek ledwo wyżyje na swoim — a toć przecie przednówek idzie i ciężkie czasy — targował się Walenty.

— Jak Wam drogo — to se idźcie do ośrodka maszynowego — tanio Wam zaorzą — a może i nic nie wezmą. A cóż Wy sobie myślicie — ile to za konie zapłaciłem, a żarcie dla nich to nie kosztuje? A fornali to nie opłacam? Majątku na Was nie robię! — ofuknął go z góry Czajkowski.

— A niech tam już będzie — po Waszemu — rzekł zbity z tropu Walenty — ino, abyście jutro mi ten zagon pod górką przeorali.

— A jakże — jutro? Wam spieszno — mnie nie! Cóż to sobie myślicie — albo Wy to jeden? Całej gromadzie muszę pomagać — wspaniałomyślnie zakończył Czajkowski. Nie prędzej jak za dwie niedziele Wam zaorzę! Chcecie prędzej? Może być jutro — ale zapłacicie gotówką podwójnie!

— Zlitujcie się — skądże ja mam wziąć tyle grosza? — z rozpaczą już wykrztusił Walenty.

— A no — idźcie do Mikitinowej. Dobra to i porządna kobiecina, nie jednemu biedakowi we wsi pomogła — może i Wam się uda, powiedzcie, że ja Wam tak poradziłem — a mój głos, to u niej, jak weksel — odprawił Walentego po sąsiedzku Czajkowski.

Mikitinowa, po długich ceregielach, dała Walentemu pożyczkę na procent, zaznaczając, że za orkę sama Czajkowskiemu wypłaci.

Walenty wrócił do domu markotny i mocno zmartwiony. Z goryczą i żalem wyspowiadał się żonie z niefortunnej misji i ciężko opłaconej pomocy. Medytując wspólnie na wszystkie sposoby, tak Walenty jak i Walentowa, wyrachowali, że więcej, jak połowa zbioru z zaoranego morga pójdzie do kieszeni „dobroczyńców".



— Cóżeś se wydumał w swej łepetynie? — zamknęła sentencjonalnie Walentowa naradę gospodarczą. Wiadomo — tak było i tak będzie. Małorolny jesteś, a nie bogacz — taki to dopust boży i nic jenszego nie wymędrkujesz! Drwa mi porąb i do cielaka zajrzyj!

Rozumowanie Walentowej przyjęło się w całej gromadzie. Mikitinowa pożyczała na lichwiarskie procenty gotówkę, biednym i średniorolnym gospodarzom wsi Łężyce, którzy z kolei płacili za wynajem koni do orki, do zwożenia plonów, budulca, za pożyczanie narzędzi rolniczych — wysokie sumy Czajkowskiemu i jemu podobnym. Pionierem oświaty i uświadomienia na wsi był Lisowski, którego „szeptana propaganda" odnosiła większe sukcesy, aniżeli wysiłek garstki partyjnych aktywistów i członków Samopomocy Chłopskiej.

Wieś żyła obarczona haraczem bezlitosnych bogatych wyzyskiwaczy wiejskich, jak za czasów pańszczyzny. Ogólnie narzekano na gminę, na radę powiatową, na wszelkiego rodzaju zarządzenia, a niejeden wspominał o dawnych, dobrych czasach przedwojennych. Życie wlokło się monotonnie.

W jedną z mroźnych niedziel styczniowych zajechało przed gminę auto ciężarowe, z którego wysiadło kilkoro mężczyzn, ubranych z miejska, w kurtki i płaszcze zimowe. Przybyli udali się do kancelarii gminnej — przy aucie został tylko kierowca.

Auto zostało wnet otoczone gromadą ciekawskich. Z rozmowy z kierowcą dowiedziano się, że przyjechali robotnicy z huty szkła z Batorowa, aby pomóc gromadzie.

— Szklić pewnikiem będą — informowano się nawzajem.

— Przydałoby się — rzuciła jedna z przezornych gospodyń. Tekturą mamy okno od sieni zakryte, a wieje tak, że pełno śniegu.

— U nas też — szyby w dziurach, szmatami pozatykane — dodała druga — a kitu ani szkła nigdzie nie dostanie.

— Oho — to nam nowina — dał się słyszeć jakiś głos, pełen goryczy. Wiadomo — biednemu zawsze wiatr w oczy wieje.

— Co to nam po szkle — butli nam nie trza, a do butli by się coś przydało — rozpoczął inny szyderczo.

— Taka pomoc, a żadna — to jednaka — zawyrokował jeden z kompanii Czajkowskiego.

Z kancelarii gminnej dochodziły odgłosy głośnej rozmowy. Co chwila któryś z gospodarzy wypadał z nowiną.

— Maszyny z ośrodka będą zabierać do naprawy, powiadają, że zrychtują je za darmo! — podano do wiadomości zebranych na dworze.

— Zaśby tam — szkłem nam zreperują czy jak? Pewnikiem na szmelc do miasta chcą je kupić — a nas ino wyrychtują — nieufnie odpowiadano.

Jakby na potwierdzenie tych domysłów, grupka robotników wraz z wójtem i członkami Zarządu Samopomocy Chłopskiej i wiejskiego koła partyjnego, wychodząc z domu gminnego, skierowała się ku szopom wiejskiego ośrodka maszynowego. Gromada gospodarzy ruszyła za nimi. Hutnicy okiem fachowców robili przegląd siewników, żniwiarek, pługów, pytając się o szczegóły uszkodzeń.



Wszyscy odpowiadali naraz, — jeden za drugiego — i w tej hałaśliwej rozmowie zrodziły się pierwsze objawy ufności i szczerości. Nie jeden poleciał w te pędy po swoje ręczne narzędzie do chałupy, aby je wręczyć do naprawy. Wesołe i dziarskie twarze robotniczej ekipy — były wyrazem innego świata pracy, a zarazem zadowolenia i radości z życia. Notowali, słuchali, chętnie radzili, wypytywali się o niejedno, a co najważniejsze, obiecali, że wszystko będzie naprawione, a auto przyjeżdżać będzie do wsi co kilka dni, aż wszystko załaduje i do fabryki zawiezie.

Ogólnego zadowolenia nie podzielał tylko Lisowski, mówiąc z przekąsem:

— Albo to ich nie znam z Batorowa? Szkła szlifują dla państwa z miasta — wiadomo, kryształy. Co oni się na chłopskich narzędziach znają? Popsują i tyle — wspomnicie moje słowa.

Wsączony w gromadę ten jad wątpliwości, trafił na dobrą odtrutkę. Sekretarz organizacji gromadzkiej PZPR tow. Augustynowicz, wybrał się osobiście z drugim transportem narzędzi, wymagających naprawy do huty w Batorowie. Po powrocie z huty, gdzie został gościnnie przyjęty przez załogę, przywiózł ze sobą nader pomyślne wiadomości. Huta ma duże warsztaty mechaniczne, obrabiarki, fachowców mechaników i ślusarzy, sam widział, jak po „fajrancie" robotnicy z wielką ochotą i starannością wzięli się do naprawy narzędzi rolniczych.

Zdając te relacje, tow. Augustynowicz — niestety — sam miał duże wątpliwości czy jednak robotnicy huty, mimo stwierdzonego przezeń zapału, zdołają wypełnić swoje zobowiązania terminowo. Wiedział z doświadczenia, jak długo trwały tego rodzaju naprawy w prywatnych firmach rzemieślniczych w mieście.

Oczekiwanie skróciło jeszcze jedno wielkie wydarzenie, jakie miało miejsce w parę tygodni później, również w niedzielę. Do wsi zajechało znane już auto ciężarowe z Batorowa, ale tym razem wypełnione po brzegi. Głośne nawoływania, śmiechy i żywa gestykulacja ujawniła wnet, że to przyjechała młodzież huty z przedstawicielem dla wsi. Cała gromada zbiegła się do nowowybudowanej świetlicy ZMP, gdzie urządzono w tempie radzieckim wielki festiwal ludowy. Program był bardzo urozmaicony — bo i pogadanka, i muzyka, i chór, i tańce, i humor — a wszystkim się „strasznie spodobało"

Coraz częściej zaczęli gospodarze zaglądać do świetlicy Samopomocy Chłopskiej, do organizacji partyjnej — o poradę i wiadomości, jak tam z narzędziami — i tak od pogadanki do pogadanki zrobiono wiec, a na wiecu, wywalono wszystko na wierzch — bo okazało się, gdzie leży przyczyna zła. Sekretarz koła partyjnego Huty Szkła w Batorowie, tow. Kaczmarek Marian, został o tych szczegółach poinformowany i w mig się zorientował w czym rzeczy sedno. W porozumieniu z Komitetem Gminnym, zorganizowano wspólne posiedzenie delegatów huty szkła z delegatami gromadzkiej organizacji i postanowiono: „W roku 1949 wszystko się zmieni w Łęczycy.

Jak postanowiono, tak wykonano!

Jeszcze przed wiosną, ku zdumieniu wsi, a ku wielkiej radości tow. Augustynowicza — ośrodek maszynowy był gotów. Narzędzia naprawione, odnowione, sporą ilość ręcznych oddano gospodarzom do własnego użytku. Siew wiosenny odbył się bez pomocy lichwiarskich pożyczek Mikitinowej. Członkowie gromadzkiej organizacji czuwali nad każdą




maszyną, pracującą na polach małorolnych i średniorolnych chłopów. Czajkowskiego konie poszły na darmozjadów, a fornale wymówili pracę.

W Łężycach zmieniło się na lepsze, nie tylko dlatego, że uruchomiono ośrodek maszynowy, ale i dlatego, że wieś zawarła ściślejszy sojusz z załogą huty szkła w Batorowie — a przy braterskiej jej pomocy, weszła na drogę ideologicznego uświadomienia i postępu. Referaty i pogadanki, przeprowadzane przez prelegentów z Batorowa, na tematy walki z wyzyskiem na wsi i akcji pomocy rządowej dla biednego i średniorolnego chłopstwa — budziły wielkie zainteresowanie — stając się realnymi w zastosowaniu praktycznym. Ostatnio zwołano w Łężycach zebranie gromadzkie, celem założenia spółdzielni mleczarsko-hodowlanej. Tak poradzili gospodarzom hutnicy, których chętnie, obecnie wieś słucha. Tego rodzaju spółdzielnia, jak wykazała na zebraniu dyskusja, byłaby najlepszą formą gospodarowania w interesie mało i średniorolnych.

Przed zebraniem naprożno uwijała się po wsi Mikitinowa, ze swoimi zwolenniczkami, ogłaszając, że właśnie w niedzielę, w godzinach, w których miało odbyć się zebranie, ksiądz proboszcz będzie czytał w kościele ostatni „list pasterski".

Walentowa i inne gospodynie, które założyły koło wiejskich gospodyń, przegoniły prowokatorki, zaznaczając, że same pójdą do księdza, aby list pasterski odczytał w innej porze i same go na zebranie poproszą.

**Gem.**

# Młodzież PGR
## w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie

W dniu 28-go sierpnia br., na zaproszenie Wydziału Młodzieżowego przy Zarządzie Głównym ZZPPCh, **przybyła młodzież z Państwowego Gospodarstwa Rolnego — zespół z Zieleniec i podległych wsi: Tuły i Turawy — do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie**, celem zwiedzenia fabryki i zapoznania się z produkcją azotniaku.

Wycieczka składała się z 32 osób. Między rozweselonymi i uśmiechniętymi twarzami, spotykamy trzy przodownice oraz jednego przodownika pracy, którzy z dumą opowiadają o swych osiągnięciach: **tow. Kandziora Łucja i tow. Ogórek Jadwiga ze wsi Tuła, wykonały 180% normy, tow. Agnieszka Lipińska — 170% normy tow. Opałko Ludwik, młody, pełen werwy traktorzysta z Zieleniec, wykonał 173% normy.**

Po miłej pogawędce następuje zwiedzanie fabryki.

Przewodnikiem jest młodzieżowy przodownik pracy, tow. Konopa, który szczegółowo objaśnia cały przebieg produkcji azotniaku. Z wielkim zainteresowaniem śledzą zwiedzający pracę robotników i proces wytwarzania azotniaku — padają głosy podziwu i uznania dla robotników, którzy pracują chętnie w tak ciężkich warunkach. Jeden z nich zapytany przez tow. Opałko — jak długo pracuje? — odpowiada: 30 lat i jeszcze chyba drugie trzydzieści będę pracował. Wytrzymałość i zapał do pracy, godny podziwu — zauważa tow. Ogórek.

Nie mniejsze wrażenie i zainteresowanie wywołał tlen w płynie oraz czynione z nim eksperymenty — jak i wiele innych ciekawych związków chemicznych.

„A teraz myjcie się i jedziemy na obiad" — zapowiada przedstawiciel młodzieży PFZA — tow Szmotermajer.

Po obiedzie, ożywionym wzajemną wymianą wrażeń — nastąpiło krótkie przemówienie kierownika wycieczki, tow. Prusa oraz tow. Odrobińskiego, przedstawiciela Wydziału Młodzieżowego Zarządu Głównego, który następnie wręczył gościom biblioteczkę marksistowską. W imieniu młodzieży majątku Zieleniec, tow A. Lipińska zaprosiła młodzież PFZA na dożynki, mające się odbyć we wrześniu.

Mecz piłki nożnej „Wisła" — „Szombierki" — dopełnił całodzienny program.

Wśród okrzyków na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego nastąpiło pożegnanie młodzieży.

**P. T.**

# KONKURS

**na najlepszy opis metody pracy przodownika, racjonalizatora lub przodującej brygady w przemyśle, budownictwie, rolnictwie, komunikacji i w innych dziedzinach życia gospodarczego, powodującej wzrost wydajności, poprawę jakości lub obniżenia kosztów praodukcji.**

W celu:

a) rozpowszechnienia metod pracy przodowników i racjonalizatorów.

b) wymiany doświadczeń pomiędzy pracownikami i racjonalizatorami w poszczególnych gałęziach przemysłu i w gospodarce narodowej,

c) jak najszerszego propagowania ruchu współzawodnictwa i nowatorstwa,

d) zebrania materiałów dla naukowych ogólnień.

„Robotniczy Pregląd Gospodarczy" organ-CRZZ oraz „Przegląd Organizacji" organ GIP i TONIK ogłaszają

## KONKURS

**na najlepszy opis metod pracy przodownika, racjonalizatora lub przodującej brygady.**

W opracowaniu konkursowym podać należy:

1) okoliczności, które skłoniły przodownika lub przodującą brygadę do szukania lepszych metod pracy niż stosowane dotychczas,
2) opis wysiłków i starań celem wprowadzenia nowej metody w życie (próby, napotykane trudności techniczne i organizacyjne, stosunek współtowarzyszy pracy itp.),
3) opis istotnych mian dokonanych w metodzie pracy (jej cel i środki techniczne użyte dla sprowadzenia metody w życie,
4) szczegółowy opis różnicy między dawnym sposobem (jaka jest kolejność nowych czynności, czas ich trwania i którą czynność należy uważać za decydującą o wynikach nowej metody),
5) uzyskane wyniki, mierzone wzrostem wydajności pracy na godzinę lub dniówkę albo podwyższeniem jakości lub obniżeniem kosztów w porównaniu z wynikami metod stosowanych dotychczas,
6) wpływ nowej metody na wzrost zarobków,
7) zastosowanie i rozpowszechnienie nowej metody pracy w danym zakładzie, w gałęzi przemysłu i innych zakładach,
8) jakie przedsięwziąć środki dla rozpowszechnienia ulepszonej metody pracy.

Opis powinien być zwięzły i w miarę możności sporządzony na maszynie.

Opis może być uzupełniony rysunkami, jeśli są one potrzebne dla lepszego przedstawienia istoty zmian w metodzie pracy.

**Wyróżnione prace będą opublikowane w „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym", „Przeglądzie Organizacji" i w innych czasopismach oraz zostaną wydane w formie broszur. Autorzy opublikowanych prac otrzymają honorarium autorskie.**

**Sąd Konkursu przyzna nagrody za najlepsze spośród prac wyróżnionych.**

Zostały zgłoszone następujące nagrody.

100.000 zł. × 3 nagrody
50.000 zł. × 3 „
30.000 zł. × 5 „
25.000 zł. × 8 „
10.000 zł. × 10 „

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy lub przodujące zespoły, napotykając na trudności przy opracowaniu opisu metody pracy winni się zwrócić do organizatorów konkursu. Organizatorzy konkursu udzielą im wszelkiej pomocy potrzebnej do opracowania opisu metody ich pracy.

**W wypadku, gdy autorem opisu nie jest przodownik, racjonalizator, lub przodująca brygada, udział w nagrodach bierze zarówno autor opisu, jak i autor (autorzy) pomysłu.**

W Sądzie Konkursowym wezmą udział przedstawiciele: związków zawodowych, zrzeszeń technicznych i stowarzyszeń naukowych.

**Prace nadsyłać należy do dnia 1 grudnia b. r. w kopertach adresowanych Redakcja „Robotniczy Przegląd Gospodarczy" CRZZ Warszawa, ul. Kopernika 36 lub Redakcja „Przegiąd Organizacji" — Warszawa, ul. Niemcewicza 9 m. 14 — „Konkurs na opis metody pracy".**

Wyróżnione opisy będą przedmiotem naukowych opracowań.

**Przodownicy, inżynierowie, technicy i majstrowie popularyzujcie konkurs, rozpowszechniajcie przodujące metody pracy i wzbagacajcie naukę doświadczeniem i osiągnięciami czołowych ludzi pracy!**

---

# Coś nie coś o wczasach

**Byłem na wczasach**
(dla zdrowia i przyjemności)

**Wydatki.**

| | | |
|---|---|---|
| Bilet kolejowy . . . | — 000 | zł. |
| Taksa kuracyjna . . | — 100 | „ |
| 14-to dniowy pobyt . | — 1.200 | „ |
| Na korespondencję . . | — 90 | „ |
| Wycieczka . . . . . | — 450 | „ |
| Owoce . . . . . . | — 500 | „ |
| Zabawa w domu wyp. | — 300 | „ |
| Bilet na przedstawienie | — 150 | „ |
| Na papierosy . . . . | — 700 | „ |
| Bilet powrotny . . . | — 000 | „ |

[illegible]

| | | |
|---|---|---|
| Zaoszczędziłem | 11.280 | zł. |
| Wydałem | 3.390 | „ |
| **Czysty zysk** | **7.890** | **zł.** |

1. Wypocząłem
2. Widziałem ciekawe i piękne rzeczy
3. Dobrze się odżywiałem
4. Poznałem nowych ludzi
5. Wróciłem zdrów i pełen sił

Szkoda, że urlop taki krótki!




„Urlop wykorzystaj dla poratowania zdrowia!"

**Zrezygnowałem z wczasów**
(byłem w czasie urlopu na robotach sezonowych)

**Wydatki**

| | |
|---|---|
| Żonie na wikt . . . | — 1.500 zł |
| Wikt przy pracy . . | — 1.500 |
| Na papierosy . . . | — 1.120 |
| Na wódkę . . . . . | — 2.100 |
| Naprawa ubrania . . | — 1.200 |
| Lekarstwa . . . . | — 800 |
| Naprawa butów . . | — 1.200 |
| Nowa bielizna . . . | — 1.300 |
| Jazdą autobusem . . | — 560 |
| **Razem** | **— 11.280 zł** |
| **Zarobiłem** | **— 8.400** |
| **Dołożyłem** | **— 2.880** |
| **Zaoszczędziłem** | **— 2.890** |
| **Czysty zysk** | **10 zł.** |

1. Charowałem od rana do wieczora
2. Źle spałem i źle jadałem poza domem
3. Zdarłem ubranie, buty i bieliznę przy pracy sezonowej
4. Jestem śmiertelnie zmęczony!

Dobrze, że się ten urlop skończył!

Wydawca. Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Chem. — Redaguje Kolegium — Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny". Sosnowiec ul 3-go Maja. Telefon 631-46 — Cena ogłoszeń 1 str. — 15 tys. zł. ½ str. — 8 tys zł. ¼ str 5 tys zł — Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy. — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Katowice, ul. Sobieskiego 11. R — 019736